

# P POMAGAMY SOBIE W PRACY



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

*Pomagamy  
sobie w pracy*

**Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny**

### **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**

WBP Katowice — **Janina Groebłowa, Andrzej Korzon,  
Anna Radziszewska, Witold Smolarkiewicz**

WiMBP Opole — **Mieczysław Faber, Teresa Jakubczak,  
Teresa Jarząbek, Jadwiga Wyszomirska**

Redaktor wydawnictwa — **Zbigniew Bożek**

## Zapraszamy do współpracy

Kolegium redakcyjne **POMAGAMY SOBIE W PRACY** dokłada starań i wysiłków, by kwartalnik metodyczny przynosił konkretną pomoc w codziennej pracy wszystkim bibliotekarzom województwa katowickiego i opolskiego.

Wypowiedzi indywidualne — zarówno w ankiecie jak i bezpośrednich rozmowach — wskazują na to, że założenia te udaje się nam coraz skuteczniej realizować. Z dużym zadowoleniem konstatujemy nie tylko wzrastające wykorzystywanie materiałów zamieszczanych w poszczególnych numerach poradnika, ale również czynny udział Koleżanek i Kolegów z obu województw w opracowywaniu artykułów.

W tym względzie jednak dotychczasowy stan mimo wszystko nas nie zadowala i dlatego prosimy o intensywniejszą i systematyczną współpracę w redagowaniu naszego poradnika wszystkich bibliotekarzy sieci bibliotek publicznych oraz związkowych. Dotyczy to zarówno artykułów problemowych, pomocy metodycznych do organizowania pracy z czytelnikiem jak i notatek o charakterze kronikarskim. Dzieje się bowiem w naszych bibliotekach dużo rzeczy słusznych i celowych, które warto spopularyzować i udostępnić koleżankom i kolegom — z pożytkiem dla nich i czytelnictwa.

Zachęcając i zapraszając do współpracy — prosimy nie zrażać się trudnościami w wyrażaniu treści, oraz obawami przed niedostatkami stylu, Kolegium redakcyjne, które jest odpowiedzialne za formę ostateczną, adiustuje materiały do druku zarówno pod względem merytorycznym jak i stylistycznym.

Czekamy więc na wasze materiały, listy i uwagi. Nadsyłajcie je na adres bibliotek wojewódzkich w Katowicach i Opolu z zaznaczeniem — Redakcja „Pomagamy sobie w pracy”.

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY**

## Rola biblioteki w kształtowaniu osobowości człowieka

**P**racą Bibliotek Publicznych ma ogromny wpływ na kształtowanie osobowości człowieka. Przede wszystkim pomaga w wychowaniu i kształtowaniu osobowości dzieci i młodzieży, jest przedłużeniem pracy pedagogicznej szkoły, pomaga w samokształceniu osób dorosłych. Biblioteka odgrywa więc specjalną rolę wychowawczo-oświatową. Poprzez swoje formy działalności, wpływa na wytwarzanie odpowiednich postaw, trwałych, pozytywnych nastawień. Wychowuje jednostkę zdolną do twórczych przeobrażeń.

Osobowość kształtuje się na zasadzie wychowania, a wychowanie to całokształt oddziaływań społecznych na człowieka — zarówno zamierzonych jak i nie zamierzonych. Wśród oddziaływań społecznych bardzo ważną rolę odgrywa praca kulturalno-oświatowa, prowadzona przez biblioteki publiczne.

W niniejszym artykule postaram się omówić różne dziedziny działalności bibliotek, posiadające aspekt wychowawczy.

Głównym zadaniem bibliotek publicznych jest upowszechnienie czytelnictwa wśród szerokich kręgów społeczeństwa. A wiadomo jak ogromną rolę w wychowaniu spełnia dobra książka. Czytelnictwo książek i czasopism wpływa w ogromnej mierze na tworzenie się trwałego, pozytywnego ustosunkowania się do otaczającego świata. Dobra książka jest często środkiem bardziej wychowującym niż samo życie, ponieważ pisarz wkłada w nią to, co ma najcenniejszego do przekazania ludziom. Często pozwala czytelnikowi lepiej zrozumieć samego siebie, pokazuje różne drogi życia, przez co pomaga w odnalezieniu własnej. Ułatwia wyjście poza świat własnych doznań i lepsze zrozumienie innych ludzi. Uczy szacunku i życzliwości dla ludzi i zasad współżycia z nimi. Jest więc czynnikiem zbliżenia między ludźmi. Służy sprawie postępu i pobudza do walki o sprawiedliwość społeczną.

Szczególnie duży wpływ wywiera książka na dzieci i młodzież, gdyż schematy osobowości ulegają u nich jeszcze dużym zmianom, a podatność na sugestie jest wysoka. Dzieci i młodzież przejmują z literatury wzory, poglądy, twierdzenia, sposoby postępowania itp. Odnajdują w książce określenie swojego miejsca w zmieniającym się świecie. Młody czytelnik stykając się w książce z podobnymi opiniami, poglądami, asymiluje je, co przyczynia się do głębokiego zakorzenienia w jego psychice elementów kształtujących trwałe nastawienia. Czytelnik widzi w bohaterze ulubionej książki wzór, który należy naśladować. W wyniku lektury występują u niego tendencje do odtwarzania w swoim postępowaniu wzorów dostarczonych mu przez ulubionego bohatera, dąży do utożsamienia się z nim. Chęć zreali-

zowania ideału czyni człowieka aktywnym, pobudza go do wielu działań. Pośrednikiem między czytelnikiem a książką jest bibliotekarz. Muszę podkreślić wagę jego roli. Biblioteka wówczas spełni swoje zadanie wychowawcze, jeśli bibliotekarz będzie odpowiednio do pracy pedagogicznej przygotowany. Bibliotekarz powinien też cechować specjalne właściwości, jak na przykład zainteresowanie różnymi dziedzinami wiedzy, aktywność, zamiłowanie do pracy z książką, znajomość psychiki swego środowiska, dojrzałość umysłowa i życiowa — jednym słowem winien on być dla drugich wzorem.

Bibliotekarz w swoim środowisku wyrabia kulturę czytelniczą. Dobry pracownik biblioteki poznaje potrzeby indywidualnego czytelnika i stara się je przekształcać w kierunku pozytywnym. Odpowiednio musi podejść do czytelnika początkującego, mającego niesprecyzowane względnie niewielkie wymagania. Na przykład ktoś upodobał sobie tylko książki kryminalne; bibliotekarz dostosowuje się do tych wymagań, czyli pomaga w zaspokajaniu aktualnych potrzeb danego czytelnika, lecz w dalszym ciągu tej współpracy stara się stopniowo zmieniać jego zapotrzebowania na wartościowsze, proponując mu książki o charakterze sensacyjnym, jednak oddziałujące wychowawczo jak np. wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej o tematyce drugiej wojny światowej. Później zaleca mu również ciekawe książki podróźnicze, wreszcie wartościowe popularnonaukowe.

Czytelnik zmienia przez to swoje zainteresowania, występują u niego inne potrzeby wewnętrzne, które mogą powodować zmianę postaw i nastawień. Jego stosunek do świata i ludzi ulega zmianie, zauważa on, że wiele rzeczy powinien jeszcze w życiu poznać, odczuwa wewnętrzną potrzebę samokształcenia i samodoskonalenia. Również w pracy nad sobą pomaga mu bibliotekarz, zalecając odpowiednie lektury i ułatwiając dostęp do nich. Przez samokształcenie jednostka zdobywa inną pozycję w społeczeństwie, toteż bibliotekarz nie tylko pomaga ale i popularyzuje to zagadnienie wśród swoich czytelników.

Bibliotekarz wybiera różne metody upowszechniania dobrej, wartościowej książki, gdyż większość czytelników szuka łatwej, rozrywkowej lektury. Bardzo dobre rezultaty daje sposób wykładania książek wartościowych na widocznym miejscu. Przykładem takiego postępowania jest popularyzowanie przez naszą Bibliotekę wydawnictwa Omega — najnowszych książek z różnych dziedzin wiedzy, które odgrywają wybitną rolę w kształtowaniu światopoglądu. Książki te cieszą się wielkim zainteresowaniem szczególnie wśród młodzieży, która w ten sposób pogłębia wiadomości zdobyte w szkole.

Duży wpływ wychowawczy wywiera również atmosfera biblioteki, rytm jej pracy, kulturalne obejście, estetyka lokalu. Jeżeli biblioteka jest urządzona przytulnie, panuje w niej porządek, wszystko jest na swoim miejscu, czytelnicy przychodzą do niej z przyjemnością, chętnie dłużej posiedzą, a przez to biblioteka i książka stają się częścią ich życia.

Obecnie w bibliotekach stosowany jest wolny dostęp do półek, który również ma dużo zalet wychowawczych, o ile księgozbiór jest odpowiednio ułożony i zaopatrzony w opisy informacyjne. Ten system wypożyczeń kształci samodzielność czytelnika, może też wpływać na zmianę zainteresowań, często bowiem zaintryguje czytelnika dobra książka, która poprzednio wydawała mu się groźną lekturą, a przejrzana okaże się tą najwłaściwszą.

Prócz wypożyczalni udostępnia książki również czytelnia. Jej księgozbiór musi być dobrany tak, by ułatwiać zdobywanie wiedzy, a przez to utrwałał, względnie zmieniał światopogląd osób korzystających z niego. Będą to informatory, encyklopedie, słowniki, poradniki itp. Wraz z katalogami oraz kartotekami zagadnieniowymi, są szczególnie przydatnym warsztatem samokształceniowym. Bibliotekarz i tu spełnia nie tylko rolę pośred-

nika między książką a czytelnikiem, ale i rolę wychowawczą. Na przykład bibliotekarz świadomie nie przygotowuje dla młodzieży, która często zgłasza się po konkretne opracowania, pozycji z pełnym referatem, lecz podaje źródła, z których może ona czerpać potrzebne jej do danego tematu wiadomości. Uczy to młodzież samodzielności i aktywności.

Jedną z grup korzystających często z czytelni są ekspedientki, które przychodzą przeczytać prasę w czasie przerwy obiadowej. Zazwyczaj nie interesują się one inną lekturą jak tylko Filipinką, Przyjaciółką, w najlepszym razie Przekrojem, Radarem i czasopismami ilustrowanymi. I tu jest pole do działania wychowawczego. Bibliotekarz winien próbować zachęcić je do przeglądnięcia wartościowszych pozycji w czytelni, na przykład podsunąć im piękne albumy z dziedziny sztuki, wyczuć ich ewentualne zainteresowania i stopniowo przekształcać je w potrzeby wyższego stopnia.

Najwdzięczniejszą rolę w kształtowaniu osobowości w pracy kulturalno-oświatowej mają biblioteki dziecięce. Dzieci wykazują bowiem dużą podatność na sugestię, ogromną plastyczność psychiczną. Ważnym czynnikiem jest oczywiście współpraca ze szkołą. W moim środowisku jest od kilkunastu lat przyjęty zwyczaj odwiedzania biblioteki przez uczniów klas szóstych i siódmych wraz z wychowawcą. Bibliotekarz przeprowadza lekcję biblioteczną mającą na celu nauczanie umiejętnego posługiwania się pomocami bibliotecznymi. Tematem lekcji jest urządzenie biblioteki, technika zapisu czytelnika i wypożyczenia książki, korzystania z katalogów i księgozbioru podręcznego. Uczniowie przy tej okazji zapisują się zwykle na stałych czytelników.

Taka współpraca szkoły z biblioteką jest bardzo ważna. Kiedy bowiem dziecko kończy swoje kształcenie na szkole podstawowej, może mu grozić ponowny analfabetyzm. Jeśli zaś zostanie stałym czytelnikiem, jego dalszym wychowawcą i przewodnikiem w dorobku kulturalnym będzie biblioteka.

Czytelnicy biblioteki dziecięcej muszą być otoczeni szczególną opieką. Bibliotekarz będzie tu zwracał uwagę na to, by dzieci nawykły do przestrzegania pewnych norm, będzie wdrażał do terminowego oddawania książek, a przy tym do systematycznego czytania i umiejętnego obchodzenia się z książką. Często dzieci nie mają w domu bodźca do czytania. Tutaj stwarza go biblioteka: rozbudza zamiłowanie do książki już od najmłodszych lat, udostępnia książkę, która w rodzinie nie jest osiągalna. Najmłodszy czytelnicy, którzy systematycznie czytają, będą mieli wyrobione wewnętrzne potrzeby stałego kontaktu z książką i czasopiśmem przez całe życie.

W bibliotekach dziecięcych, przy których utworzono Koło Młodych Przyjaciół Biblioteki, jego członkowie wykonują prace społeczne takie jak oprawianie książek, ich układanie na półkach, dbają o utrzymanie porządku w czasie dużego ruchu w bibliotece, a ci najbardziej aktywni wykonują nawet czynności techniczne związane z wypożyczaniem. Aktyw KPB przez swą działalność wpływa na ukształtowanie się prawidłowego, wzajemnego oddziaływania w grupie społecznej.

W bibliotece dziecięcej jest również stosowany wolny dostęp do półek; o jego wychowawczym oddziaływaniu wspominałam już powyżej.

Jak dotychczas mówiłam o pracy dotyczącej bezpośredniego kontaktu czytelnika z książką. Jest jednak jeszcze inna działalność, która ma na celu szersze oddziaływanie na środowisko.

Biblioteka Powiatowa w Pszczynie organizuje spotkania z pisarzami nie tylko dla swoich czytelników, lecz również zaprasza innych mieszkańców miasta i okolicy oraz młodzież szkolną. Nierzadko na taką imprezę przybywa kilkaset osób. Tak było np. na spotkaniu z Seweryną Szmaglewską, która należy do niezapomnianych. W bezpośrednim kontakcie z tą autorką, która dzieliła się swymi wspomnieniami obozowymi i opowiadała o postawie ludzi, którzy narażając swoje życie dopomogli jej w ucieczce, — uczestnicy doznali wielu wzruszeń. Spotkanie to poruszyło nie tylko uczucia patrio-

tyczne ale ogólnoludzkie, dostarczyło wielu wzorów do naśladowania czynnych, nieraz bohaterskich postaw ludzi w trudnych sytuacjach życiowych.

W bibliotekach prowadzone są różne konkursy miejscowe i ogólnopolskie, które mają na celu jakościowe podniesienie czytelnictwa. Konkursy, szczególnie dla wyróżnionych, mogą mieć wpływ na zmianę potrzeb, postaw, nastawień. W niektórych przypadkach można powiedzieć, że uzyskane wyróżnienie stało się punktem zwrotnym w formowaniu się nastawień. Na przykład w konkursie Złoty Kłos została wyróżniona nagrodą wojewódzką kobieta wicjaska. Było to dla niej wielkie przeżycie, o dużej wartości emocjonalnej. Kobieta, która uważała się za bardzo „szarą” osobę, spotkała się nagle z całkiem inną oceną ze strony społeczeństwa. Od tej chwili ma ona inne spojrzenie na świat, jej rola społeczna się zmieniła. Musiała ona dostosować swoje działanie i postępowanie do obecnie wyznaczonej jej nowej roli.

Pośród innych wielu form działalności biblioteki poza czytelnictwem wymienię wystawy książek, które urządzane są w bibliotekach dla zaznaczenia rocznicy pisarzy, uczczenia wielkich ludzi, rocznic historycznych itp. Wystawy te również kształtują osobowość człowieka. Urządzona wystawa w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece z okazji Dni Ziemi Pszczyńskiej, nazwana wystawą pamiątek, książek i dokumentów, cieszyła się dużym uznaniem i powodzeniem. Były na niej rozbudowane następujące działy: zasłużeni ludzie Ziemi Pszczyńskiej (Karol Miarka, Jan Kupiec), plebiscyt i powstania śląskie, dokumenty historyczne z XVII wieku (oryginalne). Ludność wypożyczyła na tę wystawę materiały, które przechowała w czasie terronu hitlerowskiego, oraz stroje ludowe, hafty, ceramikę i inne pamiątki. Wystawa była licznie odwiedzana przez mieszkańców miasta i całej okolicy. Zwiedzali ją również weterani powstań, którzy dodatkowo przynosili swoje pamiątki-dokumenty, opowiadali zwiedzającej młodzieży swoje przeżycia z udziału w walkach o wyzwolenie Śląska. Po takich rozmowach z bohaterami, młodzi ugruntowują swoje uczucia patriotyczne. Z pewnością niedługo z weteranów stał się dla nich wzorem. Mieszkańcy okolicznych wsi widząc eksponaty strojów ludowych, haftu, ceramikę śląskiej i inne ozdoby, zmienili nastawienie do swojej sztuki ludowej. Bardziej zaczęli ją cenić.

Wystawa poświęcona 50 Rocznicy Rewolucji Październikowej, przypomina o fakcie, który stał się przełomowym dla szerokich mas, zlikwidował klasy społeczne, dzięki któremu to wydarzeniu kultura przestała być „elitarna”, a stała się dostępna dla szerokich mas. U zwiedzających kształtują się nastawienia do tego świata, który ich otacza, do tego, czego się mogą po nim spodziewać, w ich wyobraźni zrodził się obraz świata oraz obraz własnej osoby i jej miejsca w otaczającym świecie.

Jak z powyższego wynika, rola bibliotek powszechnych poprzez swą różnorodną działalność ma bardzo duże znaczenie w kształtowaniu osobowości człowieka. Wydatnie pomaga szkole i rodzicom w tworzeniu u dzieci i młodzieży naukowego poglądu na świat i wychowaniu moralno-etycznym. Przeciwdziała powtórnemu analfabetyzmowi, wychodząc naprzeciw z książką do tej młodzieży, która znalazła się poza szkołą. Jednostce pozwala odnaleźć swoje miejsce i rolę w społeczeństwie. Pomaga w doskonaleniu zawodowym i obyczajowo-moralnym młodzieży i dorosłym, rozwija zainteresowania wyższego rzędu, pobudza do twórczej aktywności. Działalność bibliotek poprzez swoją powszechność sprzyja harmonijnemu rozwojowi osobowości jednostki w szerokich kręgach społeczeństwa.

#### LITERATURA:

- 1) Maruszewski, Reykowski, Tomaszewski: **Psychologia jako nauka o człowieku**. Warszawa 1966, Książka i Wiedza. Rozdział pt. Osobowość opracowana przez Reykowskiego.
- 2) Białkowska Emilia: **Praca pedagogiczna z czytelnikami w bibliotece szkolnej**. Warszawa 1964, Stow. Bibl. Polskich.



## Książka a niewidomi

### „Cały świat w koniuszkach palców...”

„Pokaż mi drzewo  
Jestem Niewidomy,  
Gdzie jest prawo i lewo?  
Jestem Niewidomy,  
Gdzie jest światło i ciemność?  
Jestem Niewidomy,  
Powiedz mi (Jestem jasnowidzem,  
Czy trzeba kochać? Tak! — Widzę!)”

(Broniewski)

**C**zy spotykając na swojej drodze, ludzi z białymi laskami zastanawialiśmy się kiedy: świat książek jest całkowicie dla nich zamknięty? Przeżycia związane z bliskim kontaktem z książką, są dla nich nieosiągalne?

Na szczęście ciemna i głęboka noc, która otacza Niewidomego, została przerwana. Zjawił się człowiek równie jak oni niewidomi, który otworzył im na rozścież świat książek. Jest nim Ludwik Braille (czytaj Braj) z pochodzenia Francuz, twórca systemu pisma punktowanego dla niewidomych.

Urodził się w podparyskiej wiosce Cupvres w r. 1809, był synem wiejskiego rymarza. Jako trzyletnie dziecko skaleczył się sztyłem w oko i po pewnym czasie całkowicie utracił wzrok, Ociemniały chłopiec wykazywał wybitną inteligencję, toteż gdy ukończył 10 lat, ojciec zawiódł go do paryskiego Instytutu dla Niewidomych. Dzięki niezwykłym zdolnościom Braille szybko zdobył wiedzę. Przesiadując długimi wieczorami nad wypukłymi literami zwykłego alfabetu myślał często, w jaki sposób ułatwić metodę czytania ludziom pozbawionym wzroku.

Wyczuwanie palcami krętych linii liter sprawiało niewidomym poważne trudności, pisanie tym systemem było prawie niemożliwe. Po mozolnych próbach stworzył prosty, a jednocześnie doskonały system pisma punktowanego. (Najlepszym dowodem jego przydatności i uniwersalności jest wprowadzenie go ostatnio w Chinach, które mają zupełnie swoisty system pisma, zupełnie różny od europejskiego).

Alfabet punktowany od nazwiska twórcy nazywany jest powszechnie „brajlem“. Ponieważ każdy język posiada swoje specjalne litery, np. w języku polskim: ą, ę, ś, ć, itp. — międzynarodowy alfabet Braille'a przystoso-

wuje się do specyficznych cech danego języka, wypracowując litery specyficzne. Podobnie jak w wielu językach, w systemie brajla stosuje się skróty, polegające na zastępowaniu kilku liter lub najpowszechniej używanych wyrazów jednym znakiem. Skróty te dają dużą oszczędność miejsca (oszczędność papieru, zmniejszenie objętości książki) i przyspieszają czytanie i pisanie.

W Polsce używano kilku rodzajów alfabetu brajlowskiego: Halarewicza we Lwowie i bydgoski. Odrzucały one integral (każda litera oznaczona oddzielnym znakiem) stosowując jednak pewne skróty. Natomiast Zakład Szkolny w Laskach zastosował pełny alfabet-integral, a ponadto opracował system skrótów, (praca Róży Czackiej założycielki Zakładu Niewidomych w Laskach).

Alfabet Braille'a nie od razu zyskał popularność, początkowo nawet w Instytucie Paryskim nie był uznany. Przez długie lata uczniowie tego Instytutu posługiwali się nim po kryjomu. Trzeba było 25 lat wysiłków Braille'a, wówczas już pedagoga, i jego przyjaciół, aby ten system uznany został przez francuską władzę oświatową.

Braille całe życie pracował nad udoskonaleniem swego systemu. Jako muzyk opracował jednocześnie punktową notację muzyczną. Obecnie niewidomi posługują się nie tylko udoskonaloną notacją muzyczną, lecz także matematyczną i chemiczną, które umożliwiają im naukę w tych dziedzinach na równi z widzącymi.

Ludwik Braille zmarł w 43 roku życia na gruźlicę płuc otoczony wielką miłością swoich wychowanków. Naród francuski uznał jego zasługi. W setną rocznicę śmierci zwłoki jego ze skromnego cmentarza wiejskiego w Cupvre przewiezione zostały do Panteonu w Paryżu. Ludwik Braille — syn ludu francuskiego, wielki humanista zapisał jedną z kart historii postępu ludzkości.

Początkowo książki dla niewidomych wytłaczane były zwykłym dużym drukiem na grubym papierze, alfabetem łacińskim. Odczytywanie ich odbywało się przy pomocy wodzenia palcami po wypukłych liniach ciągłych przedstawiających litery. Nastęrczało to bardzo wiele trudności w czytaniu, a nauczanie pisania przy tym systemie było nieosiągalne dla pozbawionych wzroku. Sposób umożliwiający niewidomym swobodne czytanie i pisanie udostępnił Ludwik Braille. Podstawą jego systemu jest 6 punktów — wypukłych kropek, które ułożone w różnej kombinacji dają 63 znaki na oznaczenie liter, cyfr i znaków przestankowych. Technika pisania jest stosunkowo prosta. Przy pomocy specjalnej metalowej tabliczki, nakładanej na gruby papier nakława się dłutkiem odpowiednio zestawione kropki. Tworzą one na odwrocie papieru wypukłe punkty, które przy odwróceniu karty mogą być odczytane za pośrednictwem palców. Piszę się w wierszach od strony prawej do lewej, czyta się od lewej do prawej.

Pierwsza książka w tym alfabecie przepisana została ręcznie w r. 1829 przez samego Braille'a. W jakiś czas potem zaczęto stosować druk. Głównym ośrodkiem produkcji książek był Paryż, skąd też około r. 1925 otrzymaliśmy czasopismo pt. Braille'a Zbiór oraz książki Sienkiewicza, Zeromskiego, Reymonta, i in. Z Paryża też otrzymała Polska drukarnię, którą przejęło Towarzystwo Latarnia. Pierwsze polskie druki pisane systemem Braille'a, to modlitewnik pisany we Lwowie w r. 1900 oraz Elementarz Polski wydany w Wiedniu w r. 1915.

W Polsce istniały cztery ośrodki, w których przed wojną czynne były drukarnie książek brajlowskich — Warszawa, Laski pod Warszawą, Lwów i Bydgoszcz. Ostatnia wojna zniszczyła polski dorobek w tej dziedzinie. Po odzyskaniu niepodległości, przystąpiono do wznowienia produkcji, uruchamiając w roku 1948 we Wrzeszcu drukarnię brajlowską. Przeniesiono ją z kolei do Warszawy, tworząc tu w r. 1951 Biuro Wydawnictw i Zakład

Tyflograficzny Polskiego Związku Niewidomych, zaspokajający wszelkie potrzeby w zakresie książki dla ludzi pozbawionych wzroku. Zakład ten wydaje czasopisma i książki. Z czasopism wymienić należy miesięcznik Pochodnia, dwutygodniki: Nasz świat, Świąteko, Promyczek, kwartalnik Niewidomy masażysta. Z książek: podręczniki dla młodzieży szkolnej, literaturę popularnonaukową i beletrystyczną. Produkcja druków stale wzrasta, tak np. w r. 1951 wydano oprócz czasopism 10 tytułów książek w r. 1952 — 13, w r. 1953 — 56, a w r. 1954 — 131 tytułów książek, z literatury pięknej wydaje się najpoczytniejsze i wartościowe pozycje Sienkiewicza, Kopnickiej, Prusa, Orzeszkowej, Kraszewskiego, Nowego i in. Kwalifikowaniem tytułów do druku zajmuje się specjalna komisja, w skład której wchodzi przedstawiciele Ministerstw Oświaty i Opieki społecznej, instytucji wydawniczych i niewidomi aktywiści.

Proces powstawania książki opiera się na współpracy niewidomych i widzących. Osoba widząca czyta głośno przeznaczony do druku tekst, a niewidomy maszynista wybija na cynkowej matrycy znaki brajlowskie. Korektę przeprowadza niewidomy czytając głośno tekst przy pomocy palców, a osoba widząca śledzi w tym czasie tekst czarnodruku. Szybkość czytania korekty jest taka, jak normalne mówienie.

Powielanie druku polega na wytłoczeniu wypukłych punktów na tekturowych kartkach przy pomocy maszyny zwanej pedalem. Reprodukacja ilustracji odbywa się przez ręczne wkłucie na cynkowej matrycy linii kropkowanych, tworzących rysunek, co następnie powiela się mechanicznie. Aby nie uszkodzić wypukłego druku, oprawa książek odbywa się bez użycia prasy. Te same względy wymagają, aby nie kłaść jednej książki na drugą, lecz ustawiać je winno się na półkach w pozycji pionowej.

Użyty do druku materiał (tektura), rozmiary liter oraz wypukłość pisma powodują, że książki brajlowskie są znacznie większe od czarnodrukowanych, a zawierają mniejszą ilość tekstu. Stąd każde dzieło składa się z wielu tomów, np. Trylogia z 44 t. formatu 25 × 35 cm. Popioły z 12 t., Quo Vadis z 9 t., a Pan Tadeusz z 4 t. Na 1 m. bieżącym półki mieści się tylko 10-12 tomów. Dla pomieszczenia Trylogii potrzebna jest zatem cała szafa biblioteczna.

Udaremnia to posiadanie prywatnych zbiorów w domu, stwarza zaś konieczność prowadzenia sprawnie działającej sieci bibliotek. Ten powód ma wpływ na wysokość nakładu druków brajlowskich. Książki tłoczy się tylko z przeznaczeniem dla bibliotek w ilości 50 egzemplarzy każdego tytułu. Jedynie czasopisma mają nakład wyższy (200-1000) i przeznaczone są również dla czytelników indywidualnych. W związku z tym koszt wytwarzania druków brajlowskich jest bardzo wysoki, toteż z pomocą niewidomym przychodzi państwo, finansując akcję wydawniczą i biblioteczną. Za czasopisma niewidomi płacą równowartość normalnych pism, książki przekazywane są do bibliotek bezpłatnie, a przesyłki druków brajlowskich zwolnione są od opłat.

Polski Związek Niewidomych od lat pracuje nad brajlowską stenografią, która ma za zadanie usamodzielnienie niewidomego inteligenta.

Niewidomy nie może być wyeliminowany z życia, wyrzucony za burtę. Jest człowiekiem pełnowartościowym, który musi znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, i znajdzie je.

Średni poziom zdolności ludzi pozbawionych wzroku jest podobny jak i ludzi zdrowych. I wszelkie mity o nieprzeciętności zarówno w dodatnim, jak i ujemnym znaczeniu są fałszem wynikającym z małej znajomości niewidomych. Spośród wielotysięcznej ich rzeszy w Polsce nieliczna grupa kilkudziesięciu osób, nie godząc się na tradycyjną drogę pracy, ograniczoną wciąż do niezbyt skomplikowanych zajęć fizycznych, próbuje przebić mur i wstępować na obszary niedostępne dotychczas dla ludzi pozbawionych wzroku.

Są to ludzie młodzi. Po szkole podstawowej, a często również po zawodowej, mając niejednokrotnie fach szczerkarza (notabene — zastrzeżony jedynie dla niewidomych) dziewiarza lub masażysty, bardzo poszukiwani i cenieni, kończą szkoły średnie, następnie przekraczają progi wyższych uczelni. Z trudem i samozaparciem kończą studia i potykają się o bierny opór licznych instytucji, które bronią się przed niewidomym naukowcem, pedagogiem, prawnikiem, — i często stają przed społeczeństwem z dyplomem w ręku ale bez pracy. I to jest druga tragedia tych ludzi. Nie są im potrzebne piękne gesty i oświadczenia, niepotrzebna litość i współczucie ale odpowiadające ich możliwościom stanowiska pracy, na których mogliby wykazać swoją przydatność społeczną, a co za tym idzie uwierzyć w sens własnego życia.

Zrzeszeni w Polskim Związku Niewidomych zatrudnieni są wszyscy zdolni do pracy. Zasada ta oparta jest na przekonaniu, że tylko praca daje możliwość pełnego, samodzielnego życia i stwarza gwarancję normalnego rozwoju społecznego.

A oto parę danych o Polskim Związku Niewidomych. Powstał w r. 1951; Zarząd Główny mieści się w Warszawie. W 17 województwach znajdują się okręgowe zarządy Związku. Poza tym istnieje 325 ogniw powiatowych, opartych na społecznej pracy niewidomych. Organem prasowym Związku jest dwutygodnik Pochodnia. Miesięcznik społ.-literacki Nasz Świat i siedem innych czasopism periodycznych dostarczają niewidomym rozrywki i niezbędnych informacji ze wszystkich dziedzin życia. Drukarnia brajłowska dostarcza rocznie 55 tys. tomów: książek, podręczników, nut i czasopism.

Centralna biblioteka brajłowska poprzez wysyłkę pocztową zaopatruje wszystkich niewidomych w Polsce w niezbędne książki. Poza tym kieruje ona pracą 6-ciu bibliotek okręgowych i 27 punktów bibliotecznych. Produkcję książek uzupełnia tak zwane Studio Książki Mówionej, gdzie nagrywa się teksty literackie na taśmie magnetofonowej.

Związek organizuje ogólnokrajowe turnieje szachowe, konkursy zespołów muzycznych oraz konkursy recytatorskie i czytelnicze. Pol. Zw. Niew. dostarcza młodzieży uczącej się magnetofony, maszyny do pisania normalne i brajłowskie. Zadania wychowawczo-oświatowe w stosunku do niewidomych nie różnią się w swej treści od zadań dla ogółu społeczeństwa — jednak środki działania są bardziej różnorodne.

Praca oświatowa wśród nich rozpoczyna się przeważnie od uczenia dorosłych czytania i pisania systemem Braille'a, gdyż wśród nich — mimo całej akcji rehabilitacyjnej spotykamy dużą ilość analfabetów. Analfabetyzm ten wypływa z dwóch przyczyn: pierwszą jest fakt że na skutek braku szkół specjalnych w okresie przedwojennym i wojny większość niewidomych nie uczyła się wcale, drugą przyczyną była utrata wzroku w późniejszym wieku. Ociemniałi stają się niejako wtórnymi analfabetami, gdyż straciwszy możliwość korzystania z pisma zwykłego stają przed koniecznością nauczenia się „brajla“.

Problem techniki nauczania niewidomych, to problem ograniczenia się do dwóch zasadniczych środków porozumiewawczo-poznawczych: mowy i pisma, bez możliwości korzystania ze środków wizualnych. Zmienia to w zasadniczy sposób metody nauki. Stąd tak wielkie, epokowe znaczenie w życiu niewidomych miało, ma i mieć będzie pismo Braille'a.

Tabliczka, bolczyk, kubarytmy, a później przyrządy do kreśleń są tym samym w życiu ludzi niewidomych czym pióro, ołówek i cykiel dla człowieka widzącego. Co znaczy dla nich możliwość czytania świadczą wysiłki, by pojąć tę sztukę mimo wszystko. Rzadkim przykładem cierpliwości i wytrwałości jest np. Michał Kazimierz, ociemniały i bez obydwu dłoni żołnierz, który nauczył się czytać systemem brajla górną wargą. Naukę tę

posiadał w tym stopniu, że mógł stać się stałym czytelnikiem brajlowskiego miesięcznika PZN Pochodnia.

Obok kursów brajlowskich, w oddziałach i kolach PZN prowadzone są zespoły czytelnicze książek i pism drukowanych brajlowskim pismem punktowym. Urządza się ponadto kursy czytania, konkursy literackie oraz prowadzi się koła korespondentów Pochodni. Inną poważną formą dokształcania dorosłych niewidomych na terenie Związku są kursy Wszechnicy Radiowej. Całość skryptów wszechnicy została wydana brajlem, co umożliwiła do dziś prowadzenie tych kursów.

PZN do programów oświaty pozaszkolnej wprowadził kursy pisania na maszynach czarnodrukowych (zwyczajne maszyny do pisania, jakimi posługują się ludzie widzący). Tu niewidomi dochodzą do dużej biegłości i mogą dzięki temu porozumiewać się pismem z widzącymi.

Wspomniane formy oświaty pozaszkolnej prowadzone są na terenie świetlic związkowych. Świetlice te umożliwiają szeroko zakrojoną działalność samokształceniową i społeczno-ideologiczną. Osiągnięcie dobrych wyników w tej akcji jest możliwe dzięki stosowaniu atrakcyjnych systemów upowszechniania np. urozmaicaniu imprezami artystycznymi.

Tradycja zamilowań i uzdolnień artystycznych niewidomych jest bardzo stara. Od legendarnej postaci ślepego Homera po zespół niewidomych muzyków. Zwłaszcza muzyka spełnia w ich życiu doniosłą rolę, nie tylko dostarcza im najszlachetniejszej rozrywki kulturalnej, lecz również pobudza ich do twórczości artystycznej. Świadczą o tym nazwiska tej miary współczesnych pianistów co: Imre Ungar na Węgrzech, Colombo we Włoszech czy Kowalik w Polsce. Najbliższym bodaj towarzyszem niewidomego, tak w domu, jak w pracy i świetlicy jest radio.

Z dużą pomocą spotykają się niewidomi ze strony naszej prasy, chętnie notującej wszelkie osiągnięcia niewidomych. Przychodzą z pomocą i pisarze jak: Helena Boguszewska — Świat po niewidomemu, Leszek Prorok — autor Krewniaków, zbioru nowel, z których trzy obrazują życie niewidomych; jak Eugeniusz Pauksza, autor Braiلاكów, książki ciekawej i mądrej. Przechodząc do literatury obcej, trzeba wspomnieć o wstrząsającej autobiografii Heleny Keller — Amerykanki — głuchoniemej i ociemniałej — pt. Historia mego życia, czy książkę Pożegnanie z lękiem Tomi Keitlen, również Amerykanki. Opisuje ona zwycięską walkę z ciemnością, a jej słowa że: „Ślepotą nie jest dla mnie trudnym do zniesienia upośledzeniem, lecz pewną niewygodą, którą muszę chytrze omijać“ stały się jej dewizą, pozwoliły osiągnąć poczucie wolności i pożegnanie się ze zrozumiałym zupełnie lękiem raz na zawsze. Następne pozycje traktujące o niewidomych w formie powieści autobiograficznej to książki Bjarnhof Karla pisarza i muzyka duńskiego pt. Gasnące oczy i Laskawe światło. Są to książki bardzo sugestywne i urzekające nastrojem smutku i rezygnacji.

Doskonałą pozycją naukową jest książka S. Emanuela Jezierskiej z Lasek k/Warszawy pt. Obserwacje nad rozwojem głuchociemnej, w której opisuje przemianę życia wegetatywnego w życie pełniejsze. I oto staje przed nami niewidomy wyposażony w silną wolę, w wiarę w swą niezbędność zdolność do pracy, wytrwały i pożyteczny — wyposażony w siłę swego umysłu i w dobrą wolę, przede wszystkim w dobrą wolę służenia swojej Cjczyźnie.

Dobłą wolą powstały Laski pod Warszawą jest to widomy znak służenia człowiekowi niewidomemu. Człowiekiem, który zdobył się na to wielkie zamierzenie, była Róża Czacka założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Sama niewidoma tracąc wzrok jako 22 letnia panna — tworzy nowe zgromadzenie opiekujące się wyłącznie niewidomymi. Tej idei oddaje się bez reszty, stając się najczulszą opiekunką dorosłych i dzieci

ociemniałych. W wolnych chwilach opracowuje ostateczną redakcję alfabetu brajlowskiego i skróty zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty w roku 1934 jako obowiązujące w szkołach specjalnych. Urodzona w roku 1876 w Białej Cerkwi, przeżyła drugą wojnę światową i już w Polsce Ludowej jako staruszka czynna i aktywna do końca swych dni służyła swoim ociemniałym. Swoim życiowym przykładem wykazała niezbędność niewidomego w społeczeństwie ludzi bez białych lasek.

## 200 lat polskich bibliotek wojskowych

W październiku 1967 r. przypada 200 rocznica polskiego bibliotekarstwa wojskowego. Pierwsza wojskowa biblioteka została założona w 1767 r. przy warszawskiej szkole rycerskiej.

Inicjatorem obchodów 200 rocznicy była — restytuowana w r. 1945 — Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie. Obecnie księgozbiór jej liczy ponad 213 tys. woluminów — wśród nich wiele starodruków, wydawnictw kartograficznych, kompletów czasopism, mikrofilmów, obok niej prowadzi działalność wiele bibliotek naukowych w akademiach i instytucjach wojskowych. Szeroko rozwinęła się sieć placówek bibliotecznych w klubach i jednostkach wojskowych.

Z okazji tej odbyły się w całym kraju, a zwłaszcza w wojsku, uroczystości jubileuszowe, pod protektorałem Komitetu Honorowego, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski.

Obchody 200-lecia nie ograniczały się tylko do spraw związanych wyłącznie z bibliotekarstwem wojskowym; poszerzone zostały o aktualne zagadnienia współpracy wszystkich bibliotek w Polsce i ich udział w patriotycznym i obrotowym wychowaniu całego społeczeństwa.

Jedną z najważniejszych imprez obchodów była dwudniowa sesja naukowa w dniach 9-10. X br. z udziałem bibliotekarzy wojskowych i cywilnych z całego kraju. W wielkim sejmie bibliotekarskim wzięli także udział

przedstawiciele bibliotek wojskowych Układu Warszawskiego i Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii.

Jeden z 12 referatów i komunikatów naukowych, składających się na program sesji — wygłosił dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej płk. Józef Sulimowicz. Przypominał on tradycje polskiego piśmiennictwa wojskowego, które wniosło poważny wkład zarówno do rozwoju kultury, oświaty i nauki polskiej, jak i do światowego dorobku wiedzy wojskowej. Początki polskich bibliotek wojskowych sięgała prywatnych księgozbiorów o tematyce militarnej Zygmunta Augusta i innych królów polskich, hetmanów i wyższych dowódców. W 1767 r. utworzona została pierwsza polska biblioteka instytucji wojskowej — szkoły rycerskiej, która pod koniec istnienia tej uczelni liczyła 10 tys. woluminów — liczbę na swe czasy poważną. Okres rozkwitu przeżywała biblioteka wojskowa w latach Księstwa Warszawskiego, kiedy obok bibliotek szkół wojskowych powstawały księgozbiory poszczególnych pułków. Obecnie sieć bibliotek wojskowych obejmuje: CBW, biblioteki akademii, szkół i wojskowych instytutów naukowo-badawczych, biblioteki klubów oficerskich i jednostek, liczą one łącznie blisko 5 mln. woluminów.

Wśród czytelniczek bibliotek dziecięcych zrozumiałe zainteresowanie budzą zawsze książki o rówieśnicach. Zaspokajając to zapotrzebowanie nie należy zapominać o wartościach wychowawczych odpowiednio dobranej lektury. Sporo przykładów dobrych książek o dziewczynkach i dla dziewczynek dostarcza nam piśmiennictwo radzieckie.

Poniższą pogadankę, opracowaną swego czasu na olsztyńską konferencję poświęconą radzieckiej literaturze młodzieżowej, można wykorzystać w pracy z młodymi czytelnikami.

Kazimiera Pająkowa

MBP — Katowice

## Ideał dziewczynki w literaturze radzieckiej

Idealy jakie stawiano przed dziećmi istniały zawsze, tak dawno, jak dawno istnieje ludzkość. Wszyscy rodzice świata i wychowawcy pragnęli w dusze młodego pokolenia wszczepić ideały godne danej epoki. Tak więc w starożytności do miary ideału urasta sprawność fizyczna i hart ducha, co w sumie tworzyło wartościowego młodego człowieka.

W wiekach średnich, zaniedbując całkowicie rozwój ciała, jako rodzaj godny naśladowania wysuwano postać świętego, wyzrekającego się wszelkich dóbr ziemskich.

W późniejszym okresie zaczęto interesować się trochę wychowaniem dziewcząt, lecz dziewczynki były wtedy tylko kwiatuśkami i ptaszętami, które umiły żyć. Powstały szkoły, ale tylko dla chłopców jako przyszłych obywateli. Dziewczęta chowało się na wdzięczne mile panny, które z kolczy wydawano za mąż. Ideał dziewczynki z tego okresu to skromna cicha panienka, ulegała wobec rodziców i starszych.

Siedemnastowieczna panienka to bezwolne, rozkapryszone stworzenie, nie interesujące się niczym, co nie dotyczyło jej samej. Z czasem, w miarę zmian zachodzących w świecie, zaczęto zakładać pensje dla dziewcząt, zaczęto dbać o staranniejsze ich wychowanie, choć i tak nie miało ono nic wspólnego z dzisiejszym wychowaniem dziewcząt.

Tak w miarę ewolucji dziejowych zmienił się pogląd ludzi na świat, życie i ich samych, a pojęcie ideału wychowawczego dla młodego pokolenia ulegało ciągle przekształcaniu.

W okresie budzenia się emancypacji zaczęto coraz wnikliwiej zastanawiać się nad wychowaniem dziewcząt, nad ich wykształceniem i przydat-

nością życiową. Wtedy pomyślano o konieczności zdobywania przez nie zawodu (nauczycielki, guwernantki, krawcowej).

Do Polski przenikały prądy nowatorskie szybciej niż do Rosji po prostu dlatego, że przenikały z Zachodu.

Na dworze carskim i wśród bojarów ruskich kształcono również i dziewczęta, ale wykształcenie to na wzór francuski ograniczało się do nauki języków obcych, muzyki i literatury. Wykształcone w ten sposób panny, to znikomy procent społeczeństwa, a właściwie w Rosji carskiej nie zwracano uwagi na wychowanie dziewcząt. Na wsi od dzieciństwa musiały pracować z rodzicami, w mieście były im ciężarem. Ciemnota i zacofanie panujące w całym kraju przed Wielką Rewolucją Październikową nie dopuszczały możliwości reform. Ogromny obszar, trudna komunikacja (brak dróg) oraz nędza i bardzo niska stopa życiowa przeszło 200-milionowego narodu rosyjskiego były główną przeskodą.

Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła narodowi rosyjskiemu nie tylko wyzwolenie społeczne, ale skierowała życie tego narodu na zupełnie inne tory, przekształcając całkowicie psychikę ludzi, tworząc z nich zupełnie inny, niepodobny do dawnego naród. W związku z tym uległy zmianie wszystkie dziedziny życia. W dwudziestoletnim okresie międzywojennym wykształcił się zupełnie nowy człowiek radziecki.

Po krótkim szkicu historycznym przechodzę do właściwego zagadnienia. Właściwe pojęcie ideału jest bardzo szerokie i ma wiele definicji, w zależności od punktu widzenia. Najbliższe określenie tego pojęcia, związane z tematem omawianego przeze mnie zagadnienia to ideał wychowawczy. W wychodzącej obecnie encyklopedii pod hasłem „ideał wychowawczy” czytamy, że jest to ogół celów które powinny być realizowane w wychowaniu, nickiedy konkretny wzór osobowy do naśladowania.

Dawniejsza pedagogika opierała ideał wychowawczy na tradycji, z której wydobywała tzw. wartości trwałe. Nowsza pedagogika ukazywała ideał wychowawczy jako wyraz cech wykształcony przez grupy społeczne lub jako wyraz dążeń jednostki. W pierwszym wypadku wychowanie miało być przystosowaniem jednostki do warunków społecznych, w drugim pielęgnowaniem jej psychofizycznego rozwoju.

Pedagogika materialistyczna przeciwstawia się wszystkim tym teoriom. Cytuję za Makarenką: „Uznaje doniosłe znaczenie ideału wychowawczego dla organizowania pracy wychowawczej, ale w określeniu jego odrzuca teorie metafizyczne, socjologiczne i psychoanalityczne. Ujmuje ona ideał wychowawczy z punktu widzenia materialistycznej koncepcji człowieka i rozwoju historycznego. Treścią ideału wychowawczego są zadania, które rozwój społeczny stawia przed młodym pokoleniem w określonej epoce i w określonym kraju”. Praca wychowawcza kierowana przez tak zrozumiany ideał wychowawczy zapewnia młodzieży coraz głębsze uczestnictwo w różnorodnej działalności społecznej i dzięki temu daje możliwość coraz pełniejszego rozwoju jednostki.

Związek Radziecki jest pierwszym krajem, który oparł swoją pedagogikę wychowawczą na podstawach wyłącznie materialistycznych. Wzór dziewczynki radzieckiej kształtował się więc według ideologii socjalistycznej.

Doświadczenie i prace publikowane przez wielkich wychowawców radzieckich (Makarenko) wpływały na urabianie opinii publicznej, na tworzenie się wzoru godnego naśladowania.

Walka bolszewików ze zniechęconym ustrojem i wszystkim, co wsteczne, odbiła się wielkim echem w życiu narodu. Cały naród zdał wielki egzamin, a dzieci przecież zawsze patrzą na przykład dorosłych i na nich się wzorują.

Wszystko, o czym tutaj mówię, znalazło odbicie w literaturze radziec-



kiej i z tego punktu widzenia chcę potraktować temat (zn. ideał wychowawczy dziewczynki).

W książce E. Szware: **Uczennica I klasy** — Marusia jest zwykłą dziewczynką, trochę samowolną, nieposłuszną, lecz w jej uporze widać zaczątek silnego charakteru. Sama zapisuje się do szkoły, sama wyrusza do lasu i wreszcie sama załatwia swoje porachunki z podwórzowym łobuzem Miszką. Wie, czego chce i dąży do celu: ma przy tym czule serduszko i jest wrażliwa, jak to dziewczynka.

Podobną postać małej dziewczynki widzimy w zbiorze opowiadań Radij-Pogodina: **Mali detektywi**.

**Gałazka jarzębiny** — to opowiadanie o bohaterskiej sześciolateczniczce Simce, której starszy brat kazał zatrzymać pędzący pociąg. Choć umierała ze strachu stała wytrwale na torze kolejowym wymachując gałązką czerwonej jarzębiny.

W książce J. Tajca: **Tania i skarb** główną postacią jest Tania, która zaledwie przeszła do drugiej klasy. Wykazuje ona dużo hartu, samozaparcia i miłości do swoich najbliższych. Jest uparta: Choć starszy brat Alek nie zabrał jej na wycieczkę archeologiczną, Tania wcale nie miała zamiaru ustąpić. Wybiera się na wycieczkę w ślad za chłopcami szukać skarbu. Nie przerażają jej ani opowiadania Alka o szkieletach ani tłumaczenia Stasia. Chłopcy nie mogąc się odcepić od małej, uciekli jej. Tania wędruje więc za chłopcami przez całą Moskwę. Nie ma pieniędzy, goni więc brata na swoich słabych nóżkach. Czterdzieści kilometrów jest oddalone Szumilowe od Moskwy, ale Tania o tym nie wie. Wędruje wytrwale i dochodzi do celu. Kopie razem z chłopcami i choć nie znalazła ziclonego, okutego kufia ze skarbem, to jednak wykopała swój prawdziwy skarb. Znalazła listy ojca, który zginął na wojnie.

Tania jak wiele innych dziewczynek z podobnych książek, jest dumna ze swego ojca, który poległ za ojczyznę.

W opowiadaniu: **Po prostu dziewczyna**, również ze zbioru opowiadań **Mali detektywi**, Wala, nieśmiała, skromna dziewczynka, imponuje największemu zabijającemu klasy swoją solidarnością i niezwykle pocuciem koleżeńskim.

W książkach Woronkowej: **Tania i Alonka** jak również **Dziewczynka z miasta** spotykamy dziewczynki, które zarówno uczuciem, poświęceniem jak i odwagą imponują chłopcom.

W książce Gajdara **Timur i jego drużyna** Zenia nie ustępuje w niczym swojemu kolegom. Projekt drużyny Timura realizuje z zapalem, wypełnia wszystkie powierzone jej zadania bez względu na przeszkody.

Karnauchowa w **Opowieści o przyjaźni** przedstawia małą Tanię Sikorkę, dziewczynkę (osieroconą przez matkę), której ojciec walczy z hitlerowskim najezdźcą. Starsza siostra Lena jest jej jedyną opiekunką. Tania, mimo że serduszko jej ścisła żal za straconą matką i dawno nie widzianym ojcem, nigdy nie rozżala się nad sobą. Jest pogodna, pełna radości życia, a przy tym zawsze ofiarna, chętna do wszelkich prac. Na uwagę zasługuje jej stosunek do Leny, którą nazywa swoją małą mateczką. Jest tkliwa, opiekuje się na swój sposób siostrą, martwi się gdy widzi, że Lena zmizerniała i zapadły jej policzki. Dokłada wszelkich starań, żeby Lena była wesola. Nigdy nie myśli o sobie tylko, największą jej radością jest zadowolenie siostry i jej pochwała. Sikorka wszystko potrafi, bo wszystko robi z przekonaniem. Takimi zresztą są wszystkie dziewczynki z powieści i opowiadań, Tania, Zenia i Gula mają wiele wspólnych cech.

Dziewczynki nie ustępują w niczym chłopcom, pracują tak samo, a nawet lepiej. Ogromne znaczenie w ich życiu ma praca. Stykają się z nią od najmłodszych lat i w niej odnajdują radość życia. Widoczne to jest nawet u zupełnie małych dziewczynek jak **Barbarka i Tamarka-Pantelejewa** czy **Siostrzyczka** - N. Gernet.

W życiu dziewcząt nie ma miejsca na nudę. W chwilach wolnych od nauki pomagają innym, bo przecież jest tyle interesujących zajęć. Praca uczy dziewczynki wytrwałości, samozaparcia, właściwego stosunku do obowiązków i co najważniejsze — życia w kolektywie. Życie zespołowe kształci charaktery; tu budzi się odpowiedzialność nie tylko za własne czyny ale i za czyny koleżanek i kolegów. Np. W **Opowieści o przyjaźni** Sikorka i jej przyjaciółki troszczą się o to, by Miszka Tioptych stał się lepszym uczniem.

W książce Wasilenki **Gwiazdeczka** najwyraźniej występuje odpowiedzialność zbiorowa za czyny jednostki. W życiu zespołowym rodzi się prawdziwa, właściwie pojęta przyjaźń, czego dowodem jest **Związek przyjaźni** Karnauchowej i **Drużyna Timura** w książce Gajdara.

Na uwagę zasługuje to, że dziecko od najmłodszych lat związane jest ściśle z życiem społecznym środowiska i kraju. Żyje wydarzeniami, jakie przeżywa społeczeństwo radzieckie. Nie ma takiej sytuacji, w której w jakiś sposób, oczywiście sobie dostępny, nie brałoby udziału. Dzieci ogromnie poważnie traktują swoje obowiązki, czują wagę każdego swojego czynu dla rozwoju, życia ojczyzny. Stąd ogromny zapał do pracy, współzawodnictwo itp.

Ponieważ dziewczynki są we wszystkim traktowane na równi z chłopcami, a odznaczają się większą wrażliwością i delikatnością uczuć, dlatego często wybijają się ponad kolegów i są im wzorami. (Wala z **Po prostu dziewczyna**, Tania Sikorka i jej przyjaciółki z **Opowieści o przyjaźni**).

We wszystkich książkach radzieckich pisanych dla dzieci obserwujemy bohaterów żywych, nie konturowych. Są to postacie przekonujące i sugestywne. Każda dziewczynka, o której czytamy, jest naturalną, wesołą, skłonną do psot, uczącą się dobrze, uprawiającą sporty. Często błądząca, ale dążąca do ideału.

Może to wydaje się naszym czytelnikom lekką przesadą, zbytnim uidealizowaniem postaci dziecięcych. Lecz z drugiej strony każda z tych dziewczynek ma swoje wady i przywary, ale wszystkie one zawsze są gotowe przyznać się do winy, uznać swój błąd, wstydzić się, żałują, poprawiają się, a to przekonuje.

U wszystkich opisywanych dziewcząt charakterystycznym jest umiłowanie wszystkiego, co radzieckie, podkreślana dumą narodowa. Czytamy o rodzicach, którzy otrzymali takie czy inne odznaczenia. Oni są wzorami dla swoich dzieci.

W książce Bielachowej: **Córka** Natasza szczeni się swym dzielnym ojcem-lotnikiem, marzy by kiedyś pracować tak ofiarnie jak jej matka-pedagog.

Nawet mała Marusia w **Uczennicy I klasy** jest dumna ze swej matki-lekarka, a Tania u Fajca ze swej mamy-bibliotekarki.

Już od przedszkola dziecko przyzwyczaja się do życia w kolektywie, do pracy i odpowiedzialności. Widać to wyraźnie w **Siostrzyczce** Garneta, kiedy małeńka Tania idzie do przedszkola. Walka ze złymi skłonnościami i rozbudzanie ambicji już w małych dzieciach czynią postacie opisywanych dziewcząt bliskie czytelnikowi.

Jest jeszcze jedna, wspólna dla wszystkich dziewczynek (chłopców też) cecha charakteru. To umiłowanie przyrody. Dziewczynka radziecka kocha zwierzęta, lubi się nimi opiekować. Nigdy nie jest obojętna na piękno otaczającej ją przyrody. Marusia, Tania, Natasza zachwycają się lasem, śpiewem ptaków i pięknem krajobrazów.

Nosów w **Wesołej rodzinie** wprawdzie pisze o chłopcach, którzy założyli wylęgarnię kurcząt, ale jest wśród nich mała siostrzyczka Miszki — Majka, która we wszystkim dotrzymuje im kroku, pełniąc dyżury przy inkubatorze.

Ten sam temat porusza Garnet w **Siostrzyczce**, kiedy Gania zwiedza z wujkiem wielką farmę kurzą i zapoznaje się z inkubatorem.

W każdej książce dzieci radzieckie hodują jakiś zwierzęta, zależnie od środowiska. W mieście koty, psy, ptaki, myszki, rybki, na wsi konie, krowy, kury itd. Praca w ogródku, na szkolnej działce w mieście czy na polu kolchozowym na wsi, sadzenie drzewek, pomoc przy żniwach — to nieodzowne prace dziewczynki.

Ciekawe jest to, że wszystkie te prace wykonują dziewczęta chętnie, a chęć ta wypływa ze zrozumienia potrzeb danego środowiska lub z zamiłowania. Nic nie dzieje się z przymusu ani przez siłę. Przy tym każdej pracy towarzyszy piosenka. Wszystkie dziewczęta lubią śpiewać i śpiewają przy każdej okazji. W książkach o dziewczynkach radzieckich przewijają się liczne pieśni narodowe i piosenki ludowe, z różnych regionów tego ogromnego kraju.

Opisywane przeze mnie postacie dziewcząt to fikcja literacka, to bohaterki powieści i opowiadań powołane do życia przez pisarzy radzieckich.

Pragnę omówić jeszcze trzy postacie dziewcząt radzieckich prawdziwych, które śmiało można uważać za wzór godny naśladowania.

Pierwsza książka Magdaleny Sizowej: **W baletowej szkole**, Galina Ulanowa znana w świecie tancerka radziecka, najslynniejszy „labeledź” w Jeziorze labezdźm Czajkowskiego była również ciekawym typem radzieckiej dziewczynki. Mówi np. o wstrząsie, jakiego doznała na pierwszym przedstawieniu w prawdziwym teatrze, gdy na scenie ujrzała swoją mamę. Oboje rodzice Gali występowali w teatrze, a matka była tancerką. Rozłąka z rodzicami, życie wśród koleżanek w internacie szkoły baletowej wyrobiły w Gali opanowanie i hart. Ciężko to szło z początku. Gala nawet próbowała uciekać z internatu. Trudne ćwiczenia, bóle mięśni zdawały się nie do przyczyczenia. Gala była dzieckiem wątłym, chudziutkim i bardzo zagubionym wśród obcych. Była wojna. Ciężkie warunki, brak pożywienia, niespokojne dni, wszystko to składało się na ciężkie życie małej ośmioletniej dziewczynki.

Pierwsza pochwała nauczyciela rytmiki, pierwszy występ na scenie i już wszystko wydaje się łatwiejsze. Przyjaźń z Asią. Od brata Asi Gala dowiaduje się co to jest rewolucja i pojmuje, że: cytując: „...największym szczęściem jest móc uczyć się i pracować w swoim ulubionym zawodzie”.

Już nie chce uciekać z internatu. Teraz walczy z brakiem wiary we własne siły. Jest bardzo nieśmiała. Przyjaźń z wesołą Tanią pomaga jej przemóc tę nieśmiałość. Pierwszy solowy występ i pierwsze zwycięstwo. Cytując: „Nikt nie zauważył, z jakim niepokojem walczyło jej serce, pełne szalonego, niezrozumiałego dla nikogo z patrzących strachu, żeby tylko nie spaść z palców”.

Galina Ulanowa przezwyciężyła wszystkie trudności, została wielką artystką i przyniosła światową sławę swemu krajowi. Po latach, gdy brat Asi był świadkiem kolejnego triumfu Gali, tak powiedział o Ulanowej: cytując: „Ulanowa już nie jest tylko twoja. Ona należy teraz do całego narodu, do nas wszystkich”.

W książce o Galinie Ulanowej jest pokazanych wiele typów dziewczęcych lecz nie wszystkie one mogły mieć wiele wspólnego z ideałem. Spośród trzech przyjaciółek: Gali, Tani i Asi ta ostatnia również zasługuje na uwagę. Tu znów obserwujemy wiele samozaparcia i hartu. Gruźlica kości (w kolanach) uniemożliwia jej karierę tancerki. Asia przezwycięża ból i rozpacz z tego powodu. Usilnie pracuje nad sobą i zostaje malarką.

Z kolei przechodzę do omówienia ślicznej książki Heleny Iljinej **Czwarte zwycięstwo**. We wstępie czytamy: „Historia tego krótkiego życia nie jest zmyślona. Bohaterkę tej książki znałam wówczas, gdy była jeszcze

dzieckiem później uczennicą, pionierką, komsomolką". Gula Korolewa to przykład dziewczynki radzieckiej, która dzięki usilnej pracy nad sobą wyrosła na wartościowego człowieka i oddała młode życie za ojczyznę. Tak o niej mówi koleżanka szkolna Musia Lebedcwa: „Jaki to zajmujący charakter, gwałtowny, czynny, bojowy”.

Gula, córka reżysera filmowego, którym była jej matka, miała często kontakty z filmowcami. Pierwszy raz została sfilмована gdy miała trzy lata. Dziwne to było dziecko. Figlarnie wesoła, sprytna i nadzwyczaj ruchliwa. Zadzziwiała otoczenie tym, że się niczego nie bała. Wszystko robi sama. Bardzo ambitna, sama chciała zwalczyć wszystkie swoje wady. Sama od dziecka pracowała nad urobieniem swego charakteru. Pierwsza przeszkoda to przeskok bariery konno, gdy mając lat 11 gra główną rolę w filmie „Córka partyzanta”. Cytuję: „Gula nie chciała się uznać za zwyciężoną. Zacisła zęby, skurczyła się cała jak sprężyna i pognąła konia gaiopem. Późed samą przeszkodą ścisnęła go mocno kołanami. Koń nie zdążył oprzytomnieć, skoczył i Gula uniosła się wysoko jak na skrzydłach”.

Dowody odwagi i opanowania daje Gula ciągle: i w klatce ze słoniem i zamknięta przez kolegów z niedźwiadkami. Zresztą tych dowodów jest bardzo wiele. Gula nigdy nie płakała i nie lubiła się skarżyć. Gdy musiała się poddać bolesnemu zabiegowi przekłucia ucha, cały czas myślała o tym, by nie krzyknąć. „Zachowanie godne szacunku. Doprawdy bardzo dzielna — powiedział lekarz”.

Druga przeszkoda to uzupełnienie przerobionego w szkole materiału, nagromadzonych, choć niezawinionych zaległości. (Nakręcała wtedy nowy film). Gula walczyła z geografją, algebrą i historją, ale przede wszystkim z samą sobą. „Trudno jest wtedy wytrzymać w domu jeśli się ma zaledwie 13 lat, a na brzegu morza czekają łodzie”. Dalej Gula mówi do matki: „Strach pomyśleć, że moja mama chciała brać dla mnie korepetytora! Przeraziłam się i ze strachu zrobiła się ze mnie bohaterka. Wzięłam drugą przeszkodę”.

Mając czternaście lat Gula została zastępową Październikowych Dzieci. Były to dzieci w wieku od 7-10 lat zgrupowane przy oddziałach pionierów. Porwało ją to bardzo odpowiedzialne i trudne zadanie: wychowanie małych dzieci, rozwijanie ich charakteru, siły woli, odwagi.

I tak strona po stronie przewija się przed naszymi oczami całe życie Guli. Nie jest ona wcale idealną. Z natury jest zbyt impulsywną i niesystematyczną, ale właśnie postanowiła wyrobić w sobie te dwie zalety: systematyczność i panowanie nad sobą. Wstępując do szkoły wojskowej bez wiedzy rodziców — jak niegdyś sama wstąpiła do pierwszej klasy — Gula rozumiała, że w wojsku nauczą ją dyscypliny. Niestety nie przyjęto jej.

Trzecią przeszkodą był egzamin piętnastoletniej Guli do organizacji komsomolskiej. Tę przeszkodę wzięła. Pracuje nad sobą w dalszym ciągu, jest wytrwała. W sporcie dochodzi do takich wyników, że bierze udział w eliminacjach, w których zwycięża.

Ostatnie, czwarte zwycięstwo Guli to jej bohaterska śmierć dla ojczyzny. Składa ofiarę z młodego życia. Ostatnim jej zwycięstwem było to, że poprowadziła do walki oddział, który nie miał dowódcy. Rzuciła go do ataku śliczna, młoda dziewczyna.

Ostatnią książką, którą postanowiłam omówić to „Opowieść o Zosi i Szurze”. Napisała ją Lubow Kosmodemiańska, nie sławna literatka, lecz poprostu matka. Napisała o dzieciach, które same wychowała tak, że dziś, o ile jeszcze żyje, może być z nich dumna. Jej córka Zoja Kosmodemiańska, Bohater Związku Radzieckiego, jest ideałem, który czczą dzisiaj wszystkie radzieckie dziewczęta. Jak się ten ideał kształtował — pisze matka.

Widzimy życie dziewczynki zawsze poważnej, skupionej pracującej nad sobą, a przede wszystkim od najmłodszych lat odpowiedzialnej. Choć Zoja

była typem dziewczynki kontrastowo różnej od Guli Koralewej, to jednak miała z nią wiele wspólnych cech. Przez jej dzieciństwo przebiega również radość życia, umiłowanie ludzi, zwierząt i otaczającego ją piękną przyrodę.

W tym jednak wypadku poważne i zrównoważone z natury usposobienie Zoi nie stwarza tylu przeszkód w urabianiu charakteru, co u Guli. Jako ósmioletnia dziewczynka Zoja wie już, czego chce i doskonale potrafi odróżnić dobro od zła. Właściwie ona wychowuje swego o dwa lata młodszego brata Szurę. Poważnie tłumaczy mu, czego nie wolno robić. Drobna, wąta Zoja od początku kieruje znacznie od niej silniejszym Szurą.

Gdy wybuchła wojna, Zoja nie waha się. Kończy kurs pielęgniarek i wyjeżdża na front. Do przerażonej tą decyzją matki tak mówi: „Sama mi przecież mówiłaś, że w życiu należy być uczciwą i odważną. Jakże mogę teraz postąpić, jeśli wróg jest tak blisko?”

Poszła, by już nie wrócić. Umiała być wytrwała i ofiarna bez reszty. Tak więc dobiegły końca moje rozważania nad ideałem dziewczynki radzieckiej.

Literatura radziecka dostarcza dużej ilości wzorów, tym bardziej potrzebnych, że skierowanych do młodego społeczeństwa. Czasem wydaje nam się, że może zbyt wiele w niej dydaktyzmu, podkreślania tego co dobre, a co złe, ale młodzieży potrzebne są takie książki. Największą ich zaletą jest to, że przedstawiają ludzi zwykłych, szarych, przeciętnych, którzy własną pracą osiągnęli cel.

W ten sposób literatura wychowuje społeczeństwo radzieckie.

W książce Niny Nowosiołowej: **Pasierbica** czytamy: „... życie dzieci to kontynuacja życia dorosłych. Dziecko przychodzi na świat z duszą otwartą, gotowe przyjąć wszystko, co mu powierzą dorośli. Przychodzi żeby pomagać — najpierw w małych sprawach, a potem w dużych. I trzeba od razu, od dzieciństwa widzieć w nim swego pomocnika, swoją podporę”.

Antoni Makarenko, wielki wychowawca narodu, tak pisze w swojej **Książce dla rodziców** „W społeczeństwie socjalistycznym stawia się wymagania wszystkim ludziom i przez wszystkich ludzi powinny one być wypełniane. Nie mamy odświętanych norm świętości i nasze osiągnięcia moralne wyrażają się w zachowaniu się mas. Tak jest, mamy Bohaterów Związku Radzieckiego, lecz wysylając ich na bohaterskie czyny, rząd nasz nie urządził im specjalnego egzaminu. Wybierał ich z ogólnej liczby obywateli. Jutro znowu posle na bohaterskie czyny miliony ludzi i nie będzie wątpił, że te miliony dadzą ten sam wysoki poziom moralny. W szacunku i miłości do naszych bohaterów jest bardzo mało moralnego podziwu. Kochamy ich dlatego, że jesteśmy z nimi solidarni, w ich bohaterskich czynach widzimy obowiązujący także i nas praktyczny wzór postępowania”.

## BIBLIOGRAFIA:

1. K. Szwarc: **Uczennica I klasy**. NK W-wa 1955.
2. R. Pogodin: **Małi detektywi**. NK W-wa 1960.
3. J. Taje: **Tania i skarb**. NK W-wa 1949.
4. L. Woronkowa: **Tania i Alonka**. NK W-wa 1954.
5. L. Woronkowa: **Dziewczynka z miasta**. NK 1958.
6. A. Gajdar: **Timur i jego drużyna**. NK W-wa 1956.
7. I. Karnaukowa: **Opowieść o przyjaźni**. NK W-wa 1956.
8. I. Wasilenko: **Gwiazdeczka**. NK W-wa 1954.
9. M. Biełachowa: **Córka**. Iskry W-wa 1961.
10. N. Gernet: **Stożryczka**. NK W-wa 1957.
11. N. Nosow: **Wesola rodzinka**. NK W-wa 1952.
12. M. Sizowa: **W baletowej szkole**. NK W-wa 1962.
13. H. Ijina: **Czwarte zwycięstwo**. MON W-wa 1953.
14. L. Kosmodemiańska: **Opowieść o Zoi i Szurze**. MON W-wa 1951.
15. N. Nowosiołowa: **Pasierbica**. Iskry W-wa 1965.
16. A. Makarenko: **Książka dla rodziców**. NK W-wa 1950.
17. **Wielka Encyklopedia Powszechna**. T. 4. PWN W-wa 1965.
18. **Mały słownik literatury dla dzieci i młodzieży**. WP W-wa 1964.

# Upowszechniamy poezję

## Popularyzacja jednej książki:

### Władysław Broniewski — Wiersze i poematy

**P**oezja jest szczególnym gatunkiem literatury, który w naszych bibliotekach w większości wypadków nie jest należycie czytany. Dlaczego tak się dzieje? Tak jak nowoczesne malarstwo XX wieku przestało w zasadzie odtworzać świat rzeczywisty, a zaczęło kreować swój własny świat, tak również i poezja staje się w coraz większym stopniu terenem własnych doznań i poszukiwań. O ile przy tym tworzywem malarstwa jest kształt i kolor, o tyle analogicznym tworzywem nowoczesnej poezji jest słowo, i to nie jako normalny środek porozumiewania się między ludźmi, „ale sama materia języka, podlegająca indywidualnej inwencji”.

Do czytania powieści można zachęcić omawiając jej treść, występujące postacie lub wydarzenia — do czytania poezji bodźcem jest ona sama, jej forma, rytm, emocjonalny do niej stosunek.

Nie rezygnujemy z tomików poezji w naszych bibliotekach, uwzględniamy je w naszych zakupach. Jeżeli na razie nie mamy dużo odbiorców, należy podjąć próby jej popularyzacji. Zaczniemy od tych najprostszych i najłatwiejszych sposobów: omówienia jednego, wybranego tomu poezji.

### WSKAZÓWKI METODYCZNE:

W miejscu widocznym umieszczamy tomik poezji dodając zachęcający napis **Wiersze dla Ciebie**.

Bibliotekarz, lub wyznaczona przez niego osoba, w krótkiej piętnastominutowej prelekcji wydobywa do omówienia to, co jest najistotniejsze i co „chwytą za serce”. Słowo poetyckie bowiem najlepiej pobudza do osobistych przeżyć, twórczych myśli i skojarzeń przez stwarzanie emocjonalnego nastroju. Wiersze lubimy, wierszy można słuchać jak ulubionej muzyki.

Celem lepszego przyswojenia i zapamiętania omawianych treści posłużą plansza poglądowa, którą wykorzystuje się przy omawianiu poezji.

**Wzór planszy:**

Wł. BRONIEWSKI (1897-1962 r.) **Wiersze i poematy.** Wyd. piąte. W-wa 1967 PIW str. 474 cena 10.

Tom poezji zawiera następujące zbiory poetyckie:

1. **Wiatraki**
2. **Dymy na miastem**
3. **Troska i pieśń**
4. **Krzyk ostateczny**
5. **Bagnet na broń**
6. **Drzewo rozpaczające**
7. **Nadzieja**
8. **Anka**
9. **Wiersze nowe** (Miasto kochane, piękne, Ptaki latają dookoła. Zrośnięty z życiem itp.).

*Wiersze Wł. Broniewskiego są zrozumiałe; mają charakter pieśni masowych.*

Uwaga: Plansza musi być starannie wykonana. Napisy najlepiej zrobić w dwóch lub trzech kolorach, wybijając główny tytuł i **Wiersze nowe**, gdyż w innych wydaniach jest ich brak. Doskonale do sporządzenia planszy nadaje się biały karton przy użyciu kolorowych pisaków marki INCO (cena 19 zł.), łatwo piszących na kartonie, płycie drewnianej, metalowej itp.

### **TEKST PRELEKCJI:**

Wł. Broniewski jest świetnym piewcą polskiego proletariatu. W okresie międzywojennym był działaczem Ludowego Frontu Walki z faszyzmem i współpracownikiem pism lewicowych. Debiutuje zbiorem wierszy pt. **Wiatraki**, w którym wyraża protest przeciwko imperialistycznej wojnie i manifestuje solidarność z klasą robotniczą.

*Dzień nam roboczy nastał,  
Młot niesiemy, kilof i łom,  
Idziemy budować miasta,  
Stupiętrowy za domem dom. (Robotnicy)*

Następne zbiory poetyckie: **Dymy nad miastem**, **Troska i pieśń** w pięknej artystycznej formie ukazują bezkompromisową postawę rewolucyjną poety.

*Niech ta ziemia wiosnami zapomni  
Krew zakrzepią stokratną warstwą.  
Jasny dom niech zbudują bezdomni,  
Niech z popiołów stanie mocarstwo (Róża)*

W przededniu wrześniowej klęski wychodzi tom. pt. **Krzyk ostateczny** pisany w przeczuciu bliskiej wojny.

*W blasku dni, które idą,  
Nasze słowa staną jak wojsko,  
Trzeba dziś je uzbroić. (Do Przyjaciół Poetów)*

Wiersze z tułaczki wojennej po ZSRR, Bliskim Wschodzie i Anglii w tomikach **Bagnet na broń** i **Drzewo rozpaczające** wyrażają tęsknotę za Polską i wzywają do jej obrony.

Wiele się łądów zdeptało, wiele się krajów obeszło,  
A ziemia wciąż była polska pod każdą żołnierską podeszwą.  
Co mi tam bogactw szukać — ja nie mam nic prócz pieśni,  
Siedem niemieckich granatów mój dom rozwaliło we wrześniu.  
Był koło domu ogródek, w nim trochę warzyw i kwiatów,  
Ja chcę wygrzebać z tej ziemi siedem niemieckich granatów.  
Co mi tam troski kolego! Idziemy przez kontynenty,  
Lecą nasze eskadry, płyną nasze okręty!  
My pokazemy światu, że Polski jesteśmy warci,  
Byleby but był mocny, byle karabin był w garści.

(Co mi tam troski)

O tragicznych dniach wrześniowych i wielkim bohaterstwie żołnierzy polskich tak pisze w wierszu pt. **Słońce września**:

Wrócę do Polski i znów będą wrześnie,  
Będą spadały z drzew grusze i śliwy,  
Popatrzę w niebo i będzie boleśnie,  
To słońce stało ponad horyzontem błogosławiące wrogim  
samolotom,  
To słońce biło nas żelaznym frontem, dział hukiem, czołgów  
złowrogim łoskotem.  
A czołgi w bagnach wyschniętych nie grzęzły...  
Szli Niemcy szybsi niżli polski piechur,  
Bomby waliły w kolejowe węzły, płonęły miasta, rzucały  
w pośpiechu...  
O słońce września! Słońce nad Warszawą, nad Helem,  
nad Kutnem,  
Wschodzące krwawo, zachodzące krwawo, nienasycone  
widokiem okrutnym...

Po powrocie do Ojczyzny poeta poświęca swój talent wspomnieniom walk rewolucyjnych, urokom ziemi rodzinnej i budownictwu nowej Polski.

Trzeba rąk, trzeba serc, trzeba głów,  
By tułaczy się sen ucieleśnił.  
Dom zbudujemy wtedy znów  
Ucz nas miłości, o pieśni! (Nadzieja)

O naszym Zabrzu tak pisze:

Twoja to ziemia, twoja na zawsze,  
Węgiel, żelazo, stal,  
Zabrze na przedzie, prowadzi Zabrze  
W socjalistyczną dal. (Zabrze)



Po zbiorze przepelnionym nadzieją i żywą wiarą w przyszłość przychodzi tragiczne przeżycie po śmierci ukochanej córki Anki.

*Zawsze pierwsza, choć nieżyjąca,  
Choć taka na pozór daleka,  
Jedyna spośród tysięcy —  
A ojciec czeka...*

Omawiany tom poezji obejmuje twórczość Wł. Broniewskiego. Zawiera również wiersze z ostatniego okresu życia poety, które nie ukazały się dotąd w osobnych zbiorach. Piąte wydanie wierszy jest dlatego bardzo cenne, że może być wykorzystane nie tylko pod kątem użyteczności dla placówek bibliotecznych, ale również dla miłośników jego poezji, którzy gromadzą ją w swych księgozbiorach domowych.

Na zakończenie jeszcze dwa słowa: nie zrażajcie się jeśli nie zdobędziecie zaraz wielu czytelników poezji. Pomnożą ich uparcie kontynuowane wieczory poetyckie, i to jest droga do jej upowszechniania.

#### **LITERATURA PRZEDMIOTU:**

Wł. Broniewski: Wiersze i poematy. Wyd. 5, 1967 r. W-wa PIW.

Recytacja to sztuka. Kultura i Ty nr 1/67.

C. Meissner: O trudnej sztuce recytacji; Tyg. Kulturalny nr 32/67.

Książki dla Ciebie nr 6/67 str. 47.

Teresa Jarzabek

WiMBP — Opole

## Chrońmy przyrodę — nowy konkurs dla dzieci

**K**onkurs ten powinien zainteresować dzieci tematyką przyrodniczą, ułatwić im przez książkę, czasopismo i żywe słowo zdobycie wiadomości o ochronie przyrody. Stawiając ciekawą rozrywkę, konkurs powinien uzyskane przez dzieci wiadomości utrwalić w ich umysłach tak, aby rozbudzone zainteresowania rozwijały się po zakończeniu prac konkursowych.

Praca z dziećmi w konkursie powinna być tak prowadzona, aby konkurs uczył i bawił jednocześnie.

Po ogłoszeniu konkursu w bibliotece najistotniejszą rzeczą jest właściwe przygotowanie zebrania informacyjnego z dziećmi. Należy wykorzystać doświadczenia z poprzednich konkursów przeprowadzonych w ubiegłych latach (patrz Groniowska B. „W poszukiwaniu przyjaciół“ W-wa 1963, Jarzabek T: Konspekt zebrania z dziećmi poświęconego turniejowi czytelniczemu „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia“ PSwP nr 3/3 r. 1964).

Praca uczestników konkursu skupiać się będzie w kółkach zainteresowań. Program zajęć omawiać należy wspólnie z czytelnikami.

Zajęcia z dziećmi powinny odbywać się raz w tygodniu.

Urozmaicać je można przez stosowanie różnorodnych form pracy m.in.:

- spotkania z przedstawicielami Ligi Ochrony Przyrody,
- zbieranie znaczków o tematyce przyrodniczej,
- pogadanki ilustrowane przezroczami,
- wycieczki do najbliższych punktów Ochrony Przyrody,
- inscenizowanie fragmentów z książek przyrodniczych, zbeletryzowanych,
- wykonywanie podjętych prac przez dzieci w/g regulaminu konkursu,
- żywe gazetki.

W myśl niżej załączonego regulamni, konkurs trwa od 1 września 1967 do 15 kwietnia 1968.

Imprezy podsumowujące pracę konkursową w gromadach odbędą się w II połowie kwietnia, w powiatach w czasie DOKiP. Podsumowanie konkursu na szczeblu wojewódzkim odbędzie się w czasie obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Smolki w Opolu prześle do wszystkich bibliotek:

- afisz propagujący konkurs,
- wydrukowany regulamin konkursu,
- bibliografię.

## **REGULAMIN** **konkursu przyrodniczego dla dzieci p.t.** **CHROŃMY PRZYRODĘ**

Konkurs składa się z dwóch części:

- I — dotyczy ochrony roślin,**
- II — opieki nad ptakami i zwierzętami w zimie.**

Dzieci zależnie od swych zainteresowań mogą brać udział w jednej dowolnie wybranej części lub w obu jednocześnie.

### **WARUNKI CZĘŚCI I:**

W okresie od 1 listopada 1967 r. do 15 kwietnia 1968 r. należy na kartkach brystolu formatu zeszytowego sporządzić album roślin chronionych w Polsce.

W górnej części kartki umieścić większymi literami nazwę rośliny (drzewo, krzew, kwiat). Z lewej strony sporządzić rysunek rośliny, a z prawej, już mniejszymi literami, opisać wszystko to, co o tej roślinie jest uczestnikowi wiadomo na podstawie odpowiednich książek, albumów, encyklopedii, informacji ze szkół i od starszych, artykułów w czasopismach lub prasie codziennej. A więc można tu podać miejscowość czy okolice, w której roślina występuje, okres jej kwitnienia, sposób rozmnażania się, sprzyjający jej klimat, właściwości lecznicze, jeżeli takowe posiada, itp. Pożądany tu będzie krótki opis wycieczki do lasu lub w pole, względnie wycieczki krajoznawczej, organizowanej przez szkołę, podczas której zobaczono roślinę. Album należy złożyć w bibliotece do 15 IV 1968 r.

### **WARUNKI CZĘŚCI II:**

W okresie od 1 listopada 1967 r. do 15 kwietnia 1968 r. uczestnik konkursu powinien sporządzić jeden lub kilka karmników dla ptaków i umieścić je w różnych miejscach ogrodu, podwórka, lub za oknem własnego mieszkania. Należy codziennie obserwować, jakie ptaki odwiedzają te karmniki, co jedzą najchętniej, jak się zachowują w stosunku do innych ptaków, jakie mają zwyczaje, o której porze zjawiają się najchętniej. Ustalić nazwy tych ptaków, bo przecież będą przybływały różne ptaki do tej „ptasiej stołówki“. Do tej części konkursu będzie również należała opieka nad bezdomnymi psami i kotami i obrona ich przed złośliwością chuliganów.

Uczestnicy tej części konkursu obowiązani są do prowadzenia zeszytu-kalendarzyka, w którym pod odpowiednią datą wpisywać należy uwagi i spostrzeżenia w tym dniu poczynione. W zeszycie tym dzieci umieszczają będą prócz rysunku karmników opis rozpoznanych ptaków, pisząc o każdym z nich (tzn. o każdym gatunku ptaka) wszystko to, co jest im na podstawie książek i obserwacji wiadome.

Lp.	Data	Miejsce umieszczenia karmnika i karmy dla ptaków	Nazwisko i imię opiekuna umieszczającego karmnik lub podającego karmę

Rysunek karmnika	Obserwacja ptaków korzystających z karmnika gatunek i ilość	Uwagi

Zeszyt-kalendarzyk oraz model karmnika (w miniaturze) należy złożyć w najbliższej bibliotece w terminie do 15 kwietnia 1968 r.

Zarówno zeszyty-kalendarzyki, modele karmników i albumy roślin chronionych muszą być opatrzone imieniem i nazwiskiem wykonawców, klasą, i adresem.

Prace konkursowe mogą być wykonane indywidualnie lub zespołowo.

Podsumowanie konkursu nastąpi w DOKiP, zorganizowana wtedy będzie wystawa prac uczestników konkursu, a na autorów najlepszych i najciekawszych prac czekają nagrody.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Boguszewska Helena: Zwierzęta wśród ludzi. W-wa 1965.  
 Ciołek G.: Ogrody polskie. W-wa 1964.  
 Dudziak J.: Ochrona przyrody a leśnictwo. Smólski M.: Ochrona przyrody a leśnictwo. B. Małachowski: Turystyka a ochrona przyrody. W-wa 1958.  
 Ferens B. Ochrona gatunkowa zwierząt w Polsce. Kraków 1957.  
 Gawłowska J.: Zielarz w służbie ochrony przyrody. W-wa 1955.  
 Gatkiewicz M. Szafer W.: Ojcowski Park Narodowy. Oprac. ... ze współudziałem M. Drzat, B. Ferensa, J. Kornasia. Kraków 1956.  
 Goździkiewicz T.: Okruchy przyrody. W-wa 1956.  
 Goździkiewicz T.: Zapisane piasną łapką. W-wa 1959.  
 Gut S.: Poradnik metodyczny ochrony przyrody. Kraków 1959.  
 Haber A.: Ochrona lasu przed zwierzyną. W-wa 1961.  
 Jarosz St.: Istota i znaczenie ochrony przyrody. W-wa 1964.  
 Jarosz St.: Krajobrazy Polski. W-wa 1956.  
 Jarosz St.: Parki narodowe i rezerваты przyrody. W-wa 1951 Kraj.

- Jastrzębski L., Stankiewicz E.: **Ochrona lasów przed szkodnictwem**. W-wa 1959.
- Karpiński J. J.: **O naszych zwierzętach chronionych**. W-wa 1958.
- Karpiński J. J.: **Puszcza Białowieska**. W-wa 1963.
- Karpiński J. J.: **Puszcza opowiada**. W-wa 1953.
- Karpiński J. J.: **Z puszczy i lasów**. W-wa 1965.
- Kasprzyk S.: **Białowiecki Park Narodowy**. W-wa 1960.
- Kopijowska J.: **Szkolne koło ochrony przyrody**. W-wa 1965.
- Kowalewska M., Kownacka Maria: **Głos przyrody**. W-wa 1963.
- Leńkowa A.: **Oskalpowana ziemia**. Kraków 1961.
- Lewandowska C.: **Bogatki z jabłonowej dziupli**. W-wa 1960.
- Lewandowska C.: **Brr, jak zimno**. W-wa 1963.
- Lewandowska C.: **W różnych gniazdach**. W-wa 1965.
- Młynarski M.: **Ptaki i gady Polski**. W-wa 1966.
- Nowak E.: **Ptaki pomocnikami rolnika**. W-wa 1961.
- Nowak J. J.: **Jak prawo chroni przyrodę**. W-wa 1956.
- Panfil J.: **Bóbr, zwierzę ginące w Polsce**. Kraków 1960.
- Piękno, które chronimy**. Rys. i mapa: L. Guriew. W-wa 1957.
- Rośliny prawnie chronione**. W-wa 1965.
- Sander St. Wójcik Z.: **Kalendarz przyrody**. W-wa 1966.
- Sikora A.: **Szkolne koło LOP**. W-wa 1964.
- Skrzebiński G.: **Moje spotkanie ze zwierzętami**. W-wa 1966.
- Sokolowski J.: **Wróbel**. W-wa 1957.
- Szafer W.: **Chronione w Polsce gatunki roślin**. Kraków 1958.
- Szafer W.: **Ochrona gatunkowa roślin w Polsce**. Kraków 1952.
- Szolginia W.: **Mowa o trawie**. W-wa 1965.
- Świejkowski L.: **Ochrona roślin w Polsce**. Łódź 1956.
- Wodzińska A.: **Na straży przyrody**. W-wa 1965.
- Zdzitowiecka H.: **W norach i jamkach**. W-wa 1963.
- Zabiński J.: **Z życia zwierząt**. W-wa 1965.

# Historia Polski w literaturze pięknej dla dzieci i młodzieży

## OD REDAKCJI

Korzystając z pobytu w Miejskiej Bibliotece Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy, uzyskaliśmy opracowany przez zespół Działu Instrukcyjnego Czytelnictwa Dziecięcego zestaw literatury dla dzieci i młodzieży o treści historycznej pt. **Historia Polski w literaturze pięknej dla dzieci i młodzieży.**

Za zgodą Koleżanek-autorek powyższego zestawu, udostępniamy go bibliotekom naszych województw w przekonaniu, że ułatwi im to kierowanie czytelnictwem w tym zakresie w sposób dający młodocianym czytelnikom maksimum korzyści, łącząc piękne z pożytecznym.

Naszym zdaniem, najprzydatniejsze wykorzystanie tej pomocy zapewnimy dając czytelnikowi do ręki sporządzony wg tego zestawu katalog zagadnieniowy, który będzie można uzupełniać stopniowo stosownie do aktualnego zakupu.

## UWAGI WSTĘPNE

Zestawienie niniejsze, opracowane w oparciu o księgozbiory udostępniane dzieciom i młodzieży w warszawskich bibliotekach publicznych, pomyślane zostały jako pomoc w pracy wychowawczo-oświatowej bibliotek w ramach akcji związanych z obchodami Tysiąclecia Polski. Stanowi rodzaj „planu czytania“ powieści historycznych, może być też wykorzystane przez bibliotekarzy jako spis materiału do wystawek i innych form pracy bibliotecznej do poradnictwa indywidualnego, czy jako zestaw pozycji do katalogu zagadnieniowego.

Zestawienie obejmuje stosunkowo obszerny wybór polskiej beletrytyki historycznej dla dzieci starszych i młodzieży (poziom III, III-IV i IV), w układzie chronologicznym wg. treści książek. Układ ten polega na uszeregowaniu książek od pozycji opisujących czasy najdawniejsze, kolejno, do pozycji opisujących czasy stosunkowo najbliższe współczesności. W wypadku „zazębiania się“ okresów akcji w poszczególnych książkach, o kolejności decydowały czasy końca akcji książek, a więc np. najpierw książka, której akcja kończy się wcześniej, a następnie książka, której akcja kończy

się później, przy czym za koniec książki przyjęto koniec jej ciągłej i rozbudowanej akcji, a nie krótkie wzmianki epilogowe na temat dalszych losów bohaterów.

Książki, opisujące szerszy okres czasu zamieszczane są przed książkami opisującymi pewien wycinek tegoż okresu, np. „Potop“ Sienkiewicza (lata 1654/5 - 1657) przed „Szwedami w Warszawie“ Przyborowskiego (rok 1656).

Książki, których akcja rozgrywa się w czasach określonych przez autora tylko w przybliżeniu (np. przy pomocy wzmianek w rozmowach bohaterów, że panuje właśnie król taki a taki) i w których nie ma opisów jakichś konkretnych wydarzeń, związanych z datami znanymi z historii (koronacje, sławne bitwy itd.) — włączone zostały do wyboru w kolejności słusznej również tylko w przybliżeniu. Daty, podane w nawiasach po imionach królów, dotyczą ich panowania, a nie akcji książki. Akcja ta rozgrywać się może w pewnym okresie ich panowania.

Książki, których akcja rozgrywa się w różnych czasach (zbiory opowiadań historycznych jednego autora, lub antologie) — podane zostały przy końcu wyboru, w osobnej grupie, w szeregu alfabetycznym wg. autorów.

W wyborze nie zostały uwzględnione książki historyczno-baśniowe, prócz książki Głowackiego „O Warszu z Dębicy i wiślanej rusalce“, która, mimo wątku baśniowego (przygód z diabłami itp.), „osadzona“ jest wyraźnie w określonych czasach naszej historii i przeznaczona dla dzieci starszych.

Po nazwisku autora i tytule każdej z książek wyboru, podana jest informacja na temat czasu akcji, mniej lub więcej ścisła, zgodnie z możliwościami wyznaczonymi określeniem czasu akcji przez autora książki. Następnie podany jest symbol poziomu trudności książki.

Uzupełnieniem wyboru książek jest, zamieszczony przy końcu, zestaw tytułów fotoprzeźrocy beletrystycznych, o tematyce historycznej, w układzie chronologicznym wg. treści przeźrocy.

## I. POLSKIE POWIEŚCI HISTORYCZNE (UKŁAD CHRONOLOGICZNY)

- Wasilewska W. „W pierwotnej puszczy“ — czasy prehistoryczne. Poz. III.  
Kossak Z. „Gród nad jeziorem“ — Biskupin, VI w.p.n.e. Poz. III.  
Synoradzki M. „Wizymirz żeglarz“ — dzieje legendarne. Poz. III.  
Sujkowski B. „Jantarowy szlak“ — druga połowa IV w.n.e. Poz. IV.  
Przybrowski W. „Król Krak i królowna Wanda“ — dzieje legendarne. Poz. III.  
Przyborowski W. „Myszy Króla Popiela“ — dzieje legendarne. Poz. III.  
Kraszewski J. I. „Stara baśń“ — IX w.n.e. Poz. IV.  
Szołdrska H. „W Wolińskiej strażnicy“ — IX lub X w.n.e. Poz. III.  
Swierszczyńska A. „Arkona, gród Świętowita“ — między VIII a XII w.n.e. Poz. III.  
Gąssowski J. „Dzień w kraju Mieszka“ — Mieszko I (960-992). Poz. III.  
Przyborowski W. „Lelum-Polelum“ — walki (964-967) Mieszka I z Niemcami. Poz. III.  
Bunsch K. „Dzikowy skarb“ — czasy Mieszka I. Poz. IV.  
Bunsch K. „Ojciec i syn“, cz. 2 „Dzikowego skarbu“ — czasy Mieszka I i Bolesława Chrobrego (992-1025). Poz. IV.  
Przyborowski W. „Chrobry“ — w latach 1000-1025. Poz. III.  
Przybylski S. „Goniec królewski“ — rok 1031, czasy Mieszka II. Poz. III.  
Przyborowski W. „Madejowe łożo“ — pierwsza połowa XI w., objęcie władzy przez Kazimierza I Odnowiciela. Poz. III.

- Szalay-Groele W. „**W orlim gnieździe**“ — na dworze Kazimierza I Odnowiciela (1038-1058), objęcie władzy przez Bolesława Śmiałego w 1058 r. Poz. III.
- Dobkiewiczowa K. „**Haftowane trzewiczki**“ — życie Słowian opolskich w XI wieku. Poz. III-IV.
- Trąmpczyński W. „**Psie Pole**“ — lata 1096-1109. Poz. III.
- Bunsch K. „**Zdobycie Kołobrzegu. Psie Pole**“ — Kołobrzeg po roku 1102, Psie Pole 1109. Poz. III.
- Szalay-Groele W. „**Bohaterski Staszek**“ — czasy Bolesława Krzywoustego (1102-1138), obrona Głogowa 1109. Poz. III.
- Niemyska-Rączaszkowa C. „**Przyjaciele**“ — czasy Bolesława Krzywoustego. Poz. III.
- Sujkowski B. „**Dwa zakony**“ — 1226, sprowadzenie Krzyżaków przez Konrada Mazowieckiego. Poz. IV.
- Głowacki J. „**O Warszu z Dębicy i wiślanej rusalce**“ — w. XIII, czasy Henryka Pobożnego i Konrada Mazowieckiego, najazdy Tatarów. Poz. III.
- Morawska Z. „**Giermek książęcy**“ — w. XIII, dzieciństwo Bolesława Wstydliwego, do zaręczyn z Kingą. Poz. III.
- Wasilewska W. „**Skrzydła u ramion**“ — Przemysław II, lata 1290-1296. Poz. III.
- Gębarski S. „**Król i wójt**“ — o Władysławie Łokietku, do koronacji w 1320 r. Poz. III.
- Domańska A. „**Trzaska i Zbroja**“ Hanusia Wierzyńkówna — czasy Kazimierza Wielkiego (1333-1370), Hanusia — 1364. Poz. III.
- Niemyska-Rączaszkowa C. — „**Jadwiga i Jagienka**“ — lata 1384-1386. Poz. III.
- Bunsch K. „**O Zawiszy Czarnym opowieść**“ — XV w. Poz. IV.
- Kraszewski J. I. „**Krzyżacy**“ — walka Krzyżaków z Jagiełłą. Poz. IV.
- Trąmpczyński W. „**Gdy Jagiełło szedł na Niemce**“ — wiek XV, do bitwy pod Grunwaldem. Cz. III.
- Sienkiewicz H. „**Krzyżacy**“ — do bitwy pod Grunwaldem w 1410 r., w epilogu wspomniane czasy dalsze, do 1466 r. Poz. IV.
- Morawska Z. „**Na zgłiszczach Zakonu**“ — wiek XV, od czasów przed bitwą pod Grunwaldem do Unii Horodelskiej w 1413 r. Poz. III.
- Sieciechowiczowa L. „**Płatnerczyk ze Złotej Pragi**“ — XV w., początek akcji w 1410 r. Poz. III-IV.
- Koskowski A. „**Pod murami Malborka**“ — walki z Krzyżakami o Malbork, zwłaszcza lata 1410-1460, czasy wcześniejsze i późniejsze pokrótce. Poz. III.
- Kossak Z. „**Warna**“ — Władysław Warneńczyk (1434-1444). Poz. III.
- Smolarski M. „**Warneńczyk**“ — Władysław Warneńczyk. Poz. IV.
- Domańska A. „**Historia żółtej cizemki**“ — lata 1477-1489, za czasów Kazimierza Jagiellończyka, Wit Stwosz. Poz. III.
- Krüger M., Bielińska H. „**Petra**“ — czasy Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492), Kraków. Poz. III.
- Bart W. „**Pierścień z szafirem**“ o Macieju Miechowicie, 1457-1523. Poz. III.
- Piasecki J. „**Skrzyżowane berła**“ — początek XVI w., Akademia Krakowska. Poz. IV.
- Majchrowski S. „**Kopia i warkocze**“ — początek XVI w. Poz. IV.
- Domańska A. „**Paziowie króla Zygmunta**“ — Wawel, dwór Zygmunta I Starego (1506-1548). Poz. III.
- Sieciechowiczowa L. „**Miasto na złotym szlaku**“ — 1530-1535. Poz. III-IV.
- Sieciechowiczowa L. „**Hultajskie ścieżki**“, cz. 2 „**Miasta na złotym szlaku**“ — 1536-1541. Poz. III-IV.
- Smolarski M. „**Muzykanci króla jegomości**“ — dzieciństwo i wczesna młodość Mikołaja Gomółki, lata 1545-1552. Poz. III-IV.



- Morawska Z. „**Przygody imię pana Mikołaja Reja**“ — żywot Reja (1505-1569), od czasów dzieciństwa do Unii Lubelskiej 1569 r. Poz. III.
- Porazińska J. „**Kto rwi dal skrzydła**“ — życie Jana Kochanowskiego (1530-1584). Poz. III.
- Kraszewski J. I. „**Kunigas**“ — walki Litwy z Krzyżakami w XVI w. Poz. IV.
- Gruszecka A. „**W grodzie żaków**“ — Kraków w XVI w., Akademia. Poz. III.
- Kraszewski J. I. „**Zygmuntowskie czasy**“ — życie żaków krakowskich u schyłku panowania II Augusta (1548-1572). Poz. IV.
- Fenikowski F. „**Kaper z Morskiego Psa**“ — 1561-1572, flota, czasy Zygmunta II Augusta. Poz. IV.
- Fenikowski F. „**Baszta Trzech Koron**“ — cz. 2 książki „Kaper z Morskiego Psa“. Poz. IV.
- Fenikowski F. „**Smok Króla Augusta**“ — cz. 3 książki „Kaper z Morskiego Psa“, do roku 1575, Poz. IV.
- Domańska A. „**Krysia Bezimienna**“ — początek u schyłku panowania Zygmunta II Augusta, koniec powieści w 1583 r., za Stefana Batorego. Poz. III.
- Sujkowski B. „**Trzy czarne włócznie**“ — czasy Stefana Batorego (1576-1586). Poz. IV.
- Gomulicki W. „**Cudna mieszczałka**“ — czasy Zygmunta III Wazy, (1587-1632). Poz. IV.
- Gomulicki W. „**Miecz i lokieć**“ — czasy Zygmunta III Wazy. Poz. IV.
- Łozińska W. „**Oko proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody**“ — czasy Zygmunta III Wazy. Poz. IV.
- Sieciechowiczowa L. „**Moralista i waganiec**“ — przełom XVI i XVII w. Poz. IV.
- Sieciechowiczowa L. „**Za Krakowską Bramą**“, cz. 2 książki „Moralista i waganiec“ — przełom XVI i XVII w. Poz. IV.
- Smolarski M. „**Poszukiwacz złota**“ — o Michale Sędziwoju, początek XVII w. Poz. III.
- Kłoś K. „**Kacper z Panny Wodnej**“ — z czasów wojny morskiej między Zygmuntem III Wazą a Gustawem Adolfem, do bitwy pod Oliwą w 1627 r. Poz. III.
- Stecki K. „**Zbójckie dukaty**“ — XVII w., ruchy chłopskie na Podhalu, początek akcji w 1629 r. Poz. III-IV.
- Bogucka M. „**Gdańsk, port szlacheckiej Rzeczypospolitej**“ — Gdańsk w XVII wieku, wtrącono historię wcześniejszą od X wieku. Poz. III.
- Deotyma (J. Łuszczewska) „**Pańienka z okienka**“ — z czasów Władysława IV (1632-1648). Poz. III.
- Kunicki J. „**Indziejczyzna Jego Królewskiej Mości**“ — o Kazimierzu Siemienowiczu, twórcy rakiet, lata 1633-1650. Poz. III.
- Sienkiewicz II. „**Ogniem i mieczem**“ — lata 1647-1651, czasy Władysława IV i Jana Kazimierza. Poz. IV.
- Maciejowski J. „**Zdrajcy**“ — wiek XVII, przed wybuchem wojen szwedzkich i podczas wojny (1655-1660) Poz. IV.
- Sienkiewicz H. „**Potop**“ — lata 1654/5-1657, czasy Jana Kazimierza. Poz. IV.
- Januszewska H. „**Trik - trak**“ — cztery opowiadania z różnych okresów wieku XVII. Poz. III-IV.
- Koźmiński K. „**Rotmistrz Michałko**“ — w czasie najazdu szwedzkiego. Poz. IV.
- Przyborowski W. „**Szwedzi w Warszawie**“ — 1656 r. Poz. III.
- Stecki K. „**Za Kopanem**“ — 1669-1670. Poz. IV.
- Sienkiewicz H. „**Pan Wołodyjowski**“ — lata 1668-1673. Poz. IV.
- Heyduk B. „**Negacja i wiktoria**“ — 1669-1674. Poz. IV.

- Kraszewski J.I., „**Historia o Janaszu Korczaku i pięknej miecznikównie**“ — czasy Jana III Sobieskiego (1674-1696). Poz. IV.
- Przyborowski W. „**Namioty wezyra**“ — czasy Jana III Sobieskiego, Wiedeń 1683 r. Poz. III.
- Lopalewski T. „**Przesławna peregrynacja Tomasza Wolskiego**“ — z czasów Augusta II (1697-1733) i Augusta III (1733-1763). Poz. III-IV.
- Lopalewski T. „**Sřruchy na Lachy**“ — z czasów Augusta III. Poz. IV.
- Brzoza J. „**Kazimierz Pułaski**“ — Pułaski (1747-1779). Poz. III.
- Loziński W. „**Opowiadania imć pana Wita Narwoja**“ — 1760-1767. Poz. III-IV.
- Loziński W. „**Nowe opowiadania imć pana Wola Narwoja**“ — 1764-1773. Poz. III-IV.
- Stasiewicz I., Orłowski B. „**Jak nasi przodkowie w powietrzu latali**“ — 1784-1791, balony. Poz. III.
- Tropaczyńska-Ogarkowa W. „**Zolnierze Kościuszki**“ — od lat 50-tych XVIII wieku, do upadku Powstania Kościuszkowskiego. Poz. III.
- Kruger M. „**Klimiek i Klementynka**“ — Warszawa w 1794 r. Poz. III.
- Przyborowski W. „**Na San Domingo**“ — 1801-1803. Poz. III.
- Przyborowski W. „**Jak Prusacy uciekali z Warszawy**“ — listopad 1806. Poz. III.
- Przyborowski W. „**Szwolceřer Stach**“ — lata 1807-1813, głównie zob. 1808 w Hiszpanii. Poz. III.
- Gąsiorowski W. „**Huragan**“ — 1806-1809. Poz. III-IV.
- Przyborowski W. „**Bitwa pod Raszynem**“ — 1809 r. Poz. III.
- Gąsiorowski W. „**Rok 1809**“ — walki Księżwa Warszawskiego z Austrią. Raszyn. Poz. III-IV.
- Gąsiorowski W. „**Szwol żerowie gwardii**“, dalszy ciąg „Huraganu“ — do roku 1812. Poz. III-IV.
- Gąsiorowski W. „**Dobosz wołtyżerów**“ — wiosna 1812, do sierpnia 1812. Poz. III.
- Stasiewicz I., Orłowski B. „**W fabryce sprzed półtora wieku**“ — w XIX, huta w Białogonie pod Kielcami. Poz. III.
- Ziółkowska N. „**Uczniowie pana Lindego**“ — pierwsza połowa XIX w., akcja kończy się wybuchem Powstania Listopadowego 1830 r. Poz. IV.
- Kozmiński K. „**Obrońca Woli**“ — generał Sowiński (1777-1831). Poz. IV.
- Lopalcwski T. „**Serca i bron**“ — 1844-1846. Poz. III.
- Przemski L. „**Gwardia Lelewela. Tajemnica cmentarza w Podgórzu. Chłopiec z przedmieścia St. Antoine. Barykada na ulicy Myrrha.**“ — lata: 1846, 1848, 1871. Poz. III.
- Chamiec J. „**Trójkolorowa kokarda**“ — udział Polaków w walkach na Węgrzech w 1848 r. Poz. III.
- Konarski K. „**Tajemnica królewskiego zegara**“ — czasy Stanisława Augusta, do Powstania Styczniowego w 1863 r. Poz. III.
- Kraszewski J.I. „**Dziecić Starego Miasta**“ — Warszawa przed Powstaniem Styczniowym, 1860-1863. Poz. IV.
- Konarski K. „**Musi być**“ — Powstanie Styczniowe 1863 r. Poz. III.
- Sabowski W. (Skiba) „**Nad poziomy**“ — 1863. Poz. IV.
- Krzywobłocka B. „**O czarnej sukience i powstańczej dwururce**“ — 1863. Poz. III.
- Strumph-Wojtkiewicz S. „**W służbie wolności**“ — 1863. Poz. III.
- Długoszewski B.M. „**Rudy Tomek**“ — 1905 r. Poz. III.
- Długoszewski B.M. „**Ludzie za kratami**“ — cz. 2. „Rudego Tomka, akcja kończy się wybuchem Rewolucji Październikowej. Poz. III.
- Marchlewska Z. „**Z pięciu miast**“ — Julian Marchlewski (1866-1925). Poz. III.
- Szewczyk W. „**Pogodne noce**“ — powstania śląskie. Poz. III.

- Dziarnowska J. **Gdy inni dziećmi są...** — walka z faszyzmem w dwudziestoleciu międzywojennym. Poz. III-IV.  
 Rudnicka H. **„Ludzie niezlomni“** — j.w. Poz. III.  
 Arcet. B. **„Rycerze biało-czerwonej szachownicy“** — zbeletyzowana historia polskiego lotnictwa. Poz. III.

## II. BELETRYSTYKA Z RÓŻNYCH OKRESÓW HISTORII POLSKI (UKŁAD ALFABETYCZNY)

- Aleksandrzak S., Wadecki M. **„Przez stulecia“** — antologia, od czasów pogańskich do wyzwolenia Polski w 1945 r. Poz. III.  
 Chamiec J., Chamiec A. **„Gniewko z Turoboi“** — 10 opowiadań z czasów od Mieszka I do Kazimierza Wielkiego. Poz. III.  
 Chudzikowska J. **„Porwanie tureckiej galery“** — 4 opowiadania z okresu XVI — XIX wieku. Poz. IV.  
**„Historia w poezji. Antologia polskiej poezji historycznej i partyotycznej“** — od czasów najdawniejszych do współczesnych. Poz. IV.  
 Jaworczakowa M. **„Przyjaciel na zawsze“** — opowiadania z dziejów książki i drukarstwa, od czasów ksiąg rękopiśmiennych do czasów współczesnych. Poz. III.  
 Kossak Z. **„Bursztyny“** — zbiór opowiadań historycznych, od czasów pogańskich do Chopina. Poz. III.

## III. FOTOPRZEŻROČA — OPOWIADANIA HISTORYCZNE. (UKŁAD CHRONOLOGICZNY)

- Legenda o Popiele i Piaście  
 Arkona, gród Świętowita (wg. Świerszczyńskiej)  
 Targi w grodzie (wg. Z. Kossak)  
 Wyspa Wikingów (Wolin, X wiek)  
 Obrazki z Polski Piastowskiej (Gród Mieszka I)  
 Za Bolesława Chrobrego  
 Dzierżykraj, rycerz Bolesława (do 1025 r.)  
 Zdobyć Kołobrzegu (1103 r., wg. Bunscha)  
 Obrona Głogowa (1109 r.)  
 Wojewoda Piotr Włostowicz (czasy Krzywoustego)  
 Krakowski lajkonik (najazd Tatarów w 1241 r.)  
 Hejnał Mariacki (najazd Tatarów)  
 Obrazki z Polski Piastowskiej. Najazdy Tatarów (Legnica 1241 r.)  
 Opowieść o Lokietku (lata 1306-1320)  
 O Florianie Szarym (Płowce, 1331 r.)  
 Król chłopów (1347 r., Kazimierz Wielki, wg. Kraszewskiego)  
 Uczta u Wierzyńka (1364 r. czasy Kazimierza Wielkiego, wg. Domańskiej)  
 Jurand ze Spychowa (przed 1410 r., wg. Sienkiewicza)  
 Grunwaldzkie zwycięstwo (1410 r., wg. Sienkiewicza)  
 Triumf Zawiszy Czarnego (r. 1415)  
 Bitwa pod Warną (1444 r.)  
 Historia żółtej cizemki (lata 1477-1489, Wit Stwosz, wg. Domańskiej)  
 Młodość Kopernika  
 Dzwon Króla Zygmunta (1521 r.)  
 Dar królowej Bony (kilka lat po r. 1518)  
 Farfurka królowej Bony (około 1522, wg. Świerszczyńskiej)  
 Figiel paziów królewskich (czasy Zygmunta Staroego, wg. Domańskiej)  
 Obrazki z XVI-to wiecznego Krakowa

Pocztylion jego królewskiej mości (r. 1558)  
Kontrabanda (Gdańsk, 1560 r.)  
Cecora (r. 1620, Żółkiewski)  
Bunt na „Arce Noego“ (r. 1627)  
Bursztynowa królewna (Gdańsk, XVII w.)  
O tym jak góralc z Istebnej wyprowadzili Szwedów w pole (r. 1655,  
wg. Morcinka)  
Michałko-rotmistrz chłopski (r. 1655, wg. Koźmińskiego)  
Szwedzi w Warszawie (1656 r., wg. Przyborowskiego)  
Zdobycwa Ziemi Czerwonego Drzewa (1592-1656 r., Arciszewski)  
Obrona Trembowli (r. 1675)  
Sobieski pod Wiedniem (r. 1683)  
Rogaliki króla Jana (1683 r., wg. Świerszczyńskiej)  
Warszawski kominiarczyk (obiady czwartkowe u Stanisława Augusta)  
Opowieść o ślicznej Agnieszce (r. 1791-1794 w W-wie, wg. Świersz-  
czyńskiej)  
O biednym szklarczyku i panu Kościuszcze (1794 r., wg. Świerszczyńskiej)  
Dobosz grenadierów (1807-1809 r.)  
Markietanki księcia Józefa (1809 r., wg. Świerszczyńskiej)  
Dyliżansem w daleką podróż (1829 r.)  
Janek spod Arsenału (1830 r.)  
Napad na pociąg (1863 r.)  
O Janie Matejce i panu Kajetanie (wg. Świerszczyńskiej)  
Wóz Drzymały (zabór pruski, 1904 r.)

## Reportaże o krajach demokracji ludowej

**Breza Tadeusz: Listy hawańskie.** Warszawa 1961 Czytelnik 8° s. 215.

Książka znanego pisarza, który przebywał na Kubie w 1961 r. — wiernie odtwarza dramatyczny przebieg walki z reżimem Batisty i pierwsze lata budowy nowego społeczeństwa w warunkach stałego zagrożenia ze strony USA.

Breza ukazuje skomplikowane problemy społeczne i polityczne, ogromny entuzjazm ludu, który z wielkim zapałem rozbudowuje gospodarkę, zwalcza analfabetyzm i przygotowuje się do obrony kraju.

Szczególnie sugestywnie przedstawiona została nieudana inwazja kontrrewolucjonistów w 1961 r. której patronowały Stany Zjednoczone. Ale nie tylko problemy polityczne interesują Brezę. Wiele miejsca w reportażach zajmują również sprawy kultury i oryginalnej obyczajowości.

**Brodzka Halina: Inne Niemcy.** Warszawa 1962 ZAP 8° s. 84.

Problem niemiecki, chyba jak żaden inny, wciąż interesuje szerokie kręgi społeczeństwa. Toteż książka Brodzkiej, starająca się odpowiedzieć na pytanie, jakie nastąpiły tam zmiany w różnych dziedzinach życia — godna jest uwagi. Tym bardziej, że autorka w sposób obiektywny i wszechstronny ukazuje trudne procesy przemian, które doprowadziły do powstania nowego, demokratycznego społeczeństwa. Píše o adaptacji przesiedleńców, o wypłaceniu hitlerystom i militarystom, o gruntownej przebudowie szkolnictwa i życia kulturalnego, o wielkim wysiłku niemieckich antyfaszystów, działaczy SED w kształtowaniu nowych Niemiec.

W rozdziale zatytułowanym: W poszukiwaniu prawdy — ukazuje *deobiektywizm* instytutów naukowych NRD w zakresie oczyszczania niemieckiej historiografii z burżuazyjnych i faszystowskich zafałszowań oraz zwalczania rewizjonizmu zachodnioniemieckiego.

**Goliszewski Czesław: Ryzowe pola w ogniu.** Warszawa 1966 Wyd. MON 8° s. 161.

Goliszewski jako przedstawiciel Żołnierza Wolności przebywał w Demokratycznej Republice Wietnamu. Książka jest reporterskim plonem podróży, której szlak wiódł przez tereny szczególnie intensywnie bombardowane przez piratów amerykańskich m.in. prowincję Thanh Hoa, graniczącą z Południowym Wietnamiem.

Reportaże oddają atmosferę walki toczonej przez armię ludową i oddziały samoobrony w Hanoi, Hajfongu i w całym Wietnamie — z „czarnymi ptakami teroru“.

Dramatyczne opisy bombardowań, ataków z morza i powietrza, bohaterstwa i sprawności obrony przeciwlotniczej, zdyscyplinowania i spokoju ludności — zainteresują każdego czytelnika. Krótki zarys historii Wietnamu zamieszczony na początku książki ułatwia zrozumienie aktualnie rozgrywających się wydarzeń. Warto też wspomnieć o wielkiej sympatii, jaką darzeni są Polacy w tym kraju, co wielokrotnie podkreśla autor reportaży.

**Machejek Władysław: Od Moskwy do Pirenejów.** Warszawa 1961 LSW 8° s. 370.

Jest to zbiór reportaży powstałych w rezultacie podróży po NRD, Węgrzech, Rumunii, Jugosławii, ZSRR i Francji. Autor ukazuje różnorodne problemy społeczne i gospodarcze, poświęcając szczególnie dużo miejsca sprawom rolnictwa w krajach socjalistycznych.

Bogactwo faktów, interesujące opisy zwiedzanych miast i osiedli oraz licznych spotkań, jak również żywy i barwny sposób relacji — stanowią o wartości książki, godnej polecenia każdemu czytelnikowi.

**Maziarski Jacek: Młodzież za Odrą.** Warszawa 1963 ZAP 8° s. 270.

Zebrane w tym tomie reportaże są interesującym i wszechstronnym obrazem spraw i problemów młodego pokolenia NRD.

Autor przebywając kilka razy w Niemieckiej Republice Demokratycznej miał możliwość przyrzeć się z bliska interesującym go zagadnieniom, przeprowadzić liczne rozmowy w różnych środowiskach i poznać wielu ciekawych ludzi. Toteż jego relacja, choć obfituje w liczne fakty i cyfry, nie jest nużąca dla czytelnika, gdyż prezentuje wiele ciekawych i charakterystycznych sylwetek przedstawicieli różnych kręgów młodzieży.

Maziarski — przedstawiając losy młodych robotników, rolników, studentów, naukowców, młodych robotników, oficerów oraz przedstawicieli innych zawodów i środowisk — ukazuje trudne i skomplikowane procesy przemian ideowych i politycznych, jakie po 1945 roku zachodziły i zachodzą w tym kraju, gdzie faszyzm został wykorzeniony.

Szczególnie interesujące ukazane jest pokolenie 30-latków, które musiało przejść przez trudne konflikty moralne i polityczne. Zasadniczym akcentem książki jest przeświadczenie o wielkim awansie młodzieży NRD, o jej stale rosnącej roli w życiu politycznym i gospodarczym, o jej przywiązaniu do ojczyzny socjalistycznej.

Przy końcu książki zamieszczono przegląd ważniejszych wydarzeń w ruchu młodzieżowym NRD w latach 1945-1963.

**Nowakowski Wiesław: W Iakierkach przez Gobi.** Warszawa 1964 KiW 8° s. 161.

Autor wraz z fotoreporterem wędrował po Mongolii samolotem, samochodem i konno. Był w stolicy Ulan Bator oraz w kilku innych miastach i osadach oraz w koczowiskach. Trasa podróży wiodła przez pustynię Gobi i Góry Altaju. Rozmawiał z działaczami państwowymi, naukowcami, robotnikami i pasterzami. Szukając śladów przeszłości zwiedził Karakorum — legendarną stolicę Mongolii.

Miejscowi historycy, a zwłaszcza prof. Rinczen, nie żalowali czasu, aby zapoznać gości z historią dawną i najnowszą swojego kraju. Toteż czytelnik ma możliwość śledzić nie tylko liczne i niebanalne spostrzeżenia, refleksje i przygody Nowakowskiego — lecz także poznać wiele interesujących faktów z przeszłości Mongolii. Bardzo interesujący jest opis obyczajów i folkloru oraz przemian zachodzących w tej dziedzinie pod wpływem przemian społecznych, rozwoju oświaty i stopniowej rozbudowy przemysłu. Książkę uzupełnia Mała encyklopedia mongolska, z której dowiadujemy się m.in., że Benedykt Polak, pochodzący z Wrocławia, jako pierwszy nasz rodak przyjechał do Mongolii w 1246 r.

**Monika Warneńska: Front w dżungli. Wietnam 1965.** Warszawa 1967. LSW 8° s. 493.

Autorka przez pół roku (1965) wędrowała po walczącym Wietnamie. Przebywała tam po raz drugi i jako pierwszy pisarz z krajów socjalistycznych także w wyzwolonych strefach Wietnamu Południowego.

Książka składa się z dwóch części: w pierwszej Warneńska ukazuje bohaterstwo ludności DRW, która nie uległa się terrorystycznym nalotów, pracuje coraz wydajniej i zadaje coraz dotkliwsze straty lotnictwu USA. Przejmujące są opisy zbombardowanych szkół, szpitali i osad wiejskich.

Znacznie obszerniejsza część druga — to opisy wielokilometrowej podróży przez dżunglę, licznych spotkań z partyzantami i ludnością oraz pracy leśnych szkół, szpitali i radiostacji.

Bogato ilustrowane reportaże Warneńskiej są, jak dotychczas, najbardziej wszechstronnym obrazem spraw i ludzi walczącego Wietnamu, są książką, którą każdy powinien przeczytać.

**Zdanowski Henryk: Konfrontacje. Zapiski z podróży po Czechosłowacji.** Warszawa 1963 KiW 8° s. 171.

Autor ukazuje przemiany społeczne, gospodarcze i obyczajowe zachodzące u naszych południowych sąsiadów w latach 60-tych. Szczególnie obszernie przedstawia procesy decentralizacji w systemie zarządzania, których efektem jest większy udział społeczeństwa w sprawowaniu władzy oraz lepsze zaspokajanie jego potrzeb.

W rozdziale zatytułowanym Prokupnicy dowiadujemy się o rozwoju Brygad Pracy Socjalistycznej, których hasłem jest: **socjalistycznie pracować, socjalistycznie żyć**. O szybkim i wszechstronnym rozwoju zacołanej przed wojną Słowacji, o zlikwidowaniu waśni narodowościowych i przejawów nacjonalizmu w republice pisze Zdanowski w rozdziale pod wymownym tytułem Awans narodu.

Sprawy oświaty i kultury, problemy obyczajowe i ideowe, zwłaszcza w środowisku młodzieżowym zajmują dużo miejsca w tej książce. Autor stykał się z młodymi ludźmi w fabrykach, w klubach, w redakcjach i spółdzielniach rolniczych. Był w Pradze, Usti, Bratysławie, Koszycach i w wielu innych miastach oraz wsiach. Wartość książki — zwięzłego kompendium wiedzy o Czechosłowacji — podnoszą liczne zestawienia, wykresy i fragmenty tekstów różnych dokumentów m.in. fragmenty uchwały KC KPCz w sprawie rozwoju kultury.

## Nowości o Śląsku

**FABER MIECZYSLAW:**  
**BIBLIOTEKI PUBLICZNE**  
**NA OPOLSZCZYŹNIE W OB-**  
**LICZU ZADAŃ NA DZIŚ**  
**I JUTRO.** Kwartalnik Opolski  
1967 nr 2/50 s. 126.

Dekret o bibliotekach wydany w 1946 r. rozpoczął nowy etap w rozwoju bibliotekarstwa w Polsce. Ale tu, na Ziemiach Zachodnich, a szczególnie na Opolszczyźnie zadanie nie było łatwe. Polskich książek nie zastaliśmy zbyt wiele. Trzeba było zacząć od nowa. O tym jak było i jak jest, pisze w Kwartalniku Opolskim M. Faber.

Przytoczone przez niego cyfry mówią o pełnej sieci bibliotek publicznych na Opolszczyźnie, o nowych zadaniach stojących przed bibliotekami i bibliotekarzami, o zaspokajaniu potrzeb najszerszych rzesz czytelników zarówno w książki beletrystyczne jak i popularnonaukowe. Ale potrzeby czytelnicze rosną a z nimi również wymagania stawiane nowoczesnym bibliotekom. Szereg bibliotek na Opolszczyźnie boryka się z dużymi trudnościami lokalowymi. Nie mieszczą już posiadanych zbiorów. O tych i innych sprawach nam bliskich jest mowa w artykule, po który warto sięgnąć i zapoznać się z nim na szkoleniach wewnątrz-zakładowych.

**KOKOT J.: PRZEMIANY**  
**GOSPODARCZE NA ŚLĄSKU**  
**W LATACH 1945-1955.**

Opole 1966 s. 199 map 16,  
bibliogr.

Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu Seria B.

J. Kokot — badacz najnowszej historii Śląska wydał nową pracę, która całościowo ujmuje gospodarkę Śląska po 1945 r. Wieńczy ona 25-lecie pracy naukowej autora.

Książka składa się z następujących rozdziałów: Rozdział I. Prawo podwójnej jedności gospodarczej Śląska, (jedność regionalna; jedność z Polską). Rozdział II. Struktura polityczno-administracyjna. Rozdział II. Struktura polityczno-administracyjna. Rozdział III. Rozwiązanie kryzysu ludnościowego, Rozdział IV. Gospodarka rolnicza. Rozdział V. Odbudowa i rozwój przemysłu. Rozdział VI. Pozycja zjednoczonego Śląska w Polsce współczesnej.

Książka ta powinna znaleźć się we wszystkich księgozbiorach bibliotek powszechnych Opolszczyzny, jako niezmiernie wartościowa i wypełniająca lukę w literaturze naukowej, traktującej o sprawach gospodarczych naszego regionu.

**KRACHEROWA NINA:**  
**NAPRZECIW ASTREI.**

Katowice 1967 Śląsk s. 391.

Ninę Kracherową znają nasi czytelnicy z tomiku opowiadań zatytułowanych **O północy** i drukowanej w Trybunie Opolskiej powieści w odcinkach pt. **Gdzie jesteś Nelly?**

Naprzeciw Astrei jest książką wybitnie o tematyce regionalnej. Kracherowa wychowana w Raciborzu sięgnęła do historii tego miasta, które tak jest jej bliskie i napisała powieść, której akcja toczy się w tym mieście w I połowie XIX wieku.

Ryszard Hładko nazwał ją w swojej recenzji *Saga Raciborską*, gdyż powieść ma epicki charakter. Karty książki są wypełnione postaciami z wielu środowisk ówczesnego miasta, kiedy to społeczeństwo Raciborza składało się z konglomeratu ludności miejscowej śląskiej, niemieckiej i żydowskiej, a nawet włoskiej. Ich losy, wplecione w wy-



darzenia historyczne i gospodarcze. (był to okres szybkiego rozwoju kapitalizmu), rozgrywające się na bogatym tle obyczajowym, są niezmiernie ciekawe. Walka miejscowego społeczeństwa o zachowanie polskości pokazana jest prawdziwie i przekonująco.

Książka ta powinna być propagowana wśród szerokiego kręgu odbiorców, gdyż jest lekturą ciekawą i pouczającą.

**Ryszka Franciszek: LITERATURA POD CIŚNIENIEM HISTORII.** Katowice 1967 Śląsk s. 190.

Książka ta nie dotyczy Śląska, należy do literatury niemcoznawczej, a z tej dziedziny dobrych pozycji jest ciągle za mało. Z tego też względu sygnalizujemy jej ukazanie się.

Część I książki zatytułowana. Historia o literaturze informuje o współczesnej historiografii światowej, poświęconej hitleryzmowi. Cz. II. Intelktualiści w Niemczech wczoraj i dzisiaj zapoznaje czytelnika z literaturą niemiecką od lat międzywojennych do chwili obecnej.

Ryszka przedstawia tu rolę intelektualistów niemieckich w przygotowaniu klimatu umysłowego do przyjęcia ideologii hitlerowskiej. Autor wszystkie skomplikowane procesy tego okresu przedstawia na podstawie najnowszych badań naukowych, z wielką pasją publicystyczną i żarliwością, co czyni książkę ciekawą i godną polecenia szerszemu kręgowi czytelników.

**Studencki Władysław: WIECZORY BYTOMSKIE.** (Silva rerum). Wrocław 1967 Ossolinum s. 293.

Profesor Władysław Studencki, wykładowca opolskiej WSP, a równocześnie członek Opolskiego Oddziału Związku Literatów Polskich,

wydał ciekawą pracę zatytułowaną *Wieczory bytomskie*. Autor jest współorganizatorem Klubu Literackiego w Bytomiu, który został założony w 1948 r. przy Związku Literatów Polskich i który działa do dziś.

Na treść książki składają się dzieje tego klubu, który spełnił i spełnia bardzo ważną rolę ogniskując u siebie życie kulturalne środowiska. Spotkania z pisarzami, podróżnikami, plastykami, muzykami, ludźmi sztuki, nauki i kultury, które odbywają się raz w tygodniu, dostarczyły autorowi bogatego materiału do wspomnień. Przez klub przewinęło się szereg bardzo wybitnych ludzi, którzy ofiarowywali mu nawet swoje nie drukowane prace.

Szczególnie bibliotekarze i kierownicy placówek kulturalno-oświatowych powinni zapoznać się z tą książką, która poszerzy ich doświadczenia i pomoże w pracy. Końcowy rozdział zatytułowany *Wymowa klubowej statystyki* wymienia wszystkie nazwiska prelegentów Klubu.

**TEATR NA OPOLSZCZYŻNIE.** Sympozjum teatrologiczne Opole 27. XI. 1965.

Opole 1967 Instytut Śląski w Opolu s. 98. Komunikaty. Serie Monograficzne nr 83.

W ramach dwóchsetlecia polskiej sceny narodowej, zorganizowano w Opolu sympozjum poświęcone dwudziestolecu działalności Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej. Komunikat zawiera niektóre referaty wygłoszone na sesji: Przemówienie J. Buzińskiego - przewodniczącego PWRN w Opolu. Zdzisław Obrzud: Polskie tradycje teatralne na Opolszczyźnie do roku 1939. Czesław Mykita-Glensk: Rola Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej w kulturalnym rozwoju wyzwolonej Opolszczyzny. Jan Paweł Gawlik: Teatr a krytyka.

## Imponujący dorobek, potrzeby i zadanie bibliotekarstwa polskiego

Przeszło 50.000 bibliotek różnych typów istniejących w naszym kraju, dysponujących około 200 mln książek, stanowi solidną podstawę masowego rozwoju czytelnictwa. 14 mln czytelników, korzystających z bibliotecznych zbiorów, jest wyrazem społecznego, wciąż rosnącego zapotrzebowania na książkę oraz rezultatem wieloletnich wysiłków bibliotekarzy. W związku z przypadającą w tym roku 50 rocznicą powstania i zbliżającym się krajowym zjazdem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich redakcja **Polityki** zwróciła się z prośbą do **dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej i jednocześnie przewodniczącego Zarządu Głównego SBP, doc. dra JANA BAUMGARTA**, o przedstawienie najistotniejszych problemów polskiego bibliotekarstwa. Poniżej publikujemy w skrócie fragmenty tego wywiadu:

*Jak Pan ocenia dotychczasowe osiągnięcia bibliotekarstwa polskiego?*

Większość księgozbiorów, szczególnie bibliotek powszechnych, uległa w czasie wojny zniszczeniu bądź rozproszeniu. Władze odrodzonej Polski już w pierwszych miesiącach zajęły się sprawą odbudowy i uruchomienia bibliotek.

Powojenne bibliotekarstwo polskie wystartowało prawie od zera. Ale już w kwietniu 1946 roku wydano dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami, który do dziś stanowi prawną podstawę ich działalności. Wytyczył on główne kierunki rozwoju bibliotekarstwa. Gwarantował powszechność dostępu do książki oraz określił sieciową strukturę bibliotek.

Wszystkie te przedsięwzięcia organizacyjne umożliwiły szybki rozwój czytelnictwa. Dynamiczne przemiany społeczne oraz popularyzatorska działalność bibliotekarzy spowodowały masowe upowszechnienie książki. Kontakt ze słowem drukowanym stał się zjawiskiem codziennym. Oprócz wielkich księżniczek naukowych mamy dziś w kraju rozbudowaną sieć bibliotek powszechnych, której placówki istnieją w każdym mieście i w każdej gromadzie.

*Dorobek rzeczywiście imponujący. Czy jednak można na nim poprzestać?*

Oczywiście nie. Potrzeby czytelnicze bowiem wzrosły tak bardzo, że biblioteki nie są w stanie do końca ich zaspokoić. Zjawisko to trudno uznać za polską specyfikę. Spotyka się je na całym świecie. Niemniej dysproporcję między stanem bibliotekarstwa a potrzebami czytelniczymi w Polsce w dużym stopniu wynikają z niedoskonałości organizacyjnych

i prawnych. Czekamy przede wszystkim na zastąpienie przestarzałego już dekretu nową ustawą o bibliotekach, która niestety nadal pozostaje w sferze projektów. Tylko ona przecież mogłaby rozwiązać niektóre pilne problemy. Do takich należy powołanie Państwowej Rady Bibliotecznej, koordynującej działalność wszystkich typów bibliotek.

Inna sprawa. Mimo dużej liczby czytelników zarejestrowanych w bibliotekach spory odłam naszego społeczeństwa nie sięga w ogóle po książkę. Dostaje często spotykamy się ze zjawiskiem wtórnego analfabetyzmu. Istnieje więc w dalszym ciągu konieczność popularyzacji czytelnictwa, zdobywania nowych odbiorców książki, którzy sami nigdy by po nią nie sięgnęli. Sprawa ta była dla bibliotekarstwa pierwszoplanową i nadal musi nią pozostać.

Rozwój studiów zaocznych i wzrost liczby specjalistów w każdej dziedzinie zrodziły zapotrzebowanie na książkę naukową i fachową, której poszukuje się nie tylko w środowiskach wielkomiejskich, ale również w małych miejscowościach. Szybkie dostarczenie jej czytelnikowi to problem dużej wagi dla współczesnego bibliotekarstwa. Trudno przecież gromadzić w księżnicach powiatowych wszystkie wydawnictwa naukowe, których ewentualnie kiedyś ktoś może potrzebować.

#### *Wiąże się z tym zagadnienie informacji.*

Sprawne i umiędzynarodowe wykorzystywanie przez bibliotekarzy wszystkich bibliotek bibliografii, na brak których nie możemy narzekać, w połączeniu z ożywieniem wypożyczania międzybibliotecznego już przy obecnym stanie posiadania i obecnej organizacji oszczędziłoby wielu kłopotów czytelnikom poszukującym określonej literatury. Znacznie skróciłoby czas oczekiwania na książkę. Wypożyczenie międzybiblioteczne mimo pewnych oporów coraz bardziej staje się potrzebne i toruje sobie drogę.

*Decydującą rolę w rozwoju czytelnictwa odgrywają biblioteki powszechne. Czy wyznaczone im funkcje rzeczywiście spełniają bez zarzutu?*

Nie ulega wątpliwości, że w polskim systemie bibliotekarstwa powszechnego ważne zadania stoją przed bibliotekami powiatowymi. Prowadzą one zakup książek dla całego powiatu oraz działalność instrukcyjno-metodyczną oraz informacyjno-bibliograficzną. Poza tym są z reguły największymi zbiorami na swym terenie, mającymi w razie potrzeby uzupełniać zawartość mniejszych księżnic. Ich kadry gwarantują spełnianie wyznaczonych im funkcji. Na ogół są dobrze zaopatrzone. Niektórym utrudnia pracę ciasnota lokalowa.

Czytelnik wiejski zdany jest wyłącznie na księgozbiory biblioteczne. Biblioteki gromadzkie są jedynym źródłem zaopatrzenia mieszkańców wsi w książkę. W związku z tym ich zbiory, kadry, lokale i organizacja powinny być otoczone szczególną opieką. Praktyka wykazuje, że tak niestety nie jest. Złe i ciasne pomieszczenia, gromadzone na zasadzie przypadku księgozbiory, niefachowi pracownicy. Wśród bibliotekarzy gromadzkich spory procent to pólatawcy lub ryczałtawcy. Powinno się dążyć do zatrudniania w bibliotekach gromadzkich wykwalifikowanych bibliotekarzy. Bezspornym natomiast osiągnięciem bibliotekarstwa na wsi jest stale rosnąca liczba czytelników.

*Najniżej zorganizowanymi tworami bibliotecznymi są punkty biblioteczne. Czy jest sens utrzymywania tych placówek?*

Jak najbardziej. Przecież połowę czytelnictwa wiejskiego załatwiają właśnie punkty, mimo że część z nich cechuje martwota. Ale istnieją sposoby ich ożywienia. Wszędzie znajdzie się entuzjasta gotowy wypożyczać książki. Od działacza społecznego trudno wymagać czegoś więcej. Należy

mu książki opracować i dostarczać. Trzeba usprawnić pracę bibliotek w tym zakresie.

*Badania czytelnicze od lat wykazują niezmiennne konserwatywne gusty czytelnika wiejskiego. Kraszewski, Sienkiewicz, Prus, Rodziewiczówna, Orzeszkowa — to żelazne pozycje bibliotecznego obrotu na wsi. Zamknięcie czytelnika wiejskiego w kręgu klasyków wynika przede wszystkim z nader nikłego dopływu nowości do bibliotek gromadzkich.*

Intensywność czytelnicza zależy w pierwszym rzędzie od dopływu nowości. Czytelnik poszukuje pozycji, które wzbudziły zainteresowanie prasy, radia, telewizji, pozycji, o których się pisze i o których się mówi. Do bibliotek docierają one w niewystarczającej liczbie egzemplarzy. Placówki powiatowe zdobywają bestsellery najczęściej w jednym egzemplarzu. Do bibliotek gromadzkich trafiają one nader rzadko. Próbowano wprowadzić na rynek księgarski specjalne nakłady dla bibliotek, ale nie zdało to egzaminu. Jak wybrnąć z tej sytuacji? Oczywiście podwyższyć nakłady i plany wydawnicze opracowywać w oparciu o badanie potrzeb rynku księgarskiego. Księgarnie powinny też dawać bibliotekom pierwszeństwo zakupu.

*Kłopoty finansowe bibliotek są stałym utrapieniem bibliotekarzy.*

Na pewno wynika to z niedoskonałości przepisów. Nie precyzują one bowiem ściśle obowiązków rad wobec bibliotek. Nie wszystkie terenowe organa władzy doceniają rolę książki. Stąd ich obojętność najczęściej wyrażająca się w skąpstwie. Przed kilku laty Instytut Książki i Czytelnictwa postulował ustalenie ustawowego minimum kredytów na uzupełnienie zbiorów. Wydaje się, że projekt ten należałoby urzeczywistnić.

## Ich hobby — historia

Pod takim tytułem tygodnik „Kronika Beskidzka” pisze o młodych miłośnikach historii swojego regionu, którzy utworzyli własny zespół zainteresowań w ramach Koła Przyjaciół Biblioteki przy GBP w Kozach w powiecie bielsko-bialskim:

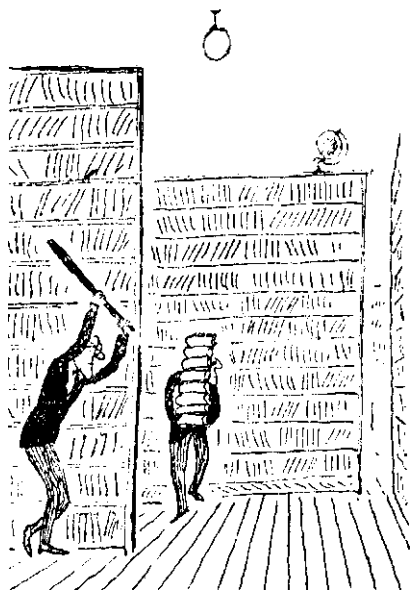
Jest to hobby historyczne. Dosłownie i w przenośni. „Epoka” big-beatu, w której wszelkie humanistyczne zamiłowania stały się co najmniej niemodne — oszczędziła grupę dziewcząt i chłopców z Kóz — zrzeczonych w Kole Przyjaciół Biblioteki.

Na rękawach emblematy liceów i różnych szkół zawodowych: Technikum Budowlane, Liceum Ogólnokształcące. Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Liceum Muzyczne. Mimo tak różnorodnych kierunków kształcenia — ponad czterdzieści dziewcząt i chłopców łączy jedno wspólne zainteresowanie: historia ich ziemi. Istnieje więc przy KPB kilka historyczne, jedyne w swoim rodzaju w powiecie bielskim.

Inicjatywa nie narodziła się jednak sama od siebie. Historyczne zainteresowania przyszłych muzyków, techników lub lekarzy zostały troskliwie wyhodowane przez człowieka, który od przeszło pół wieku związany jest z tym regionem. Emeryt Adolf Zuber jest nie tylko historykiem z zamiłowania. Jest przede wszystkim — pedagogiem. Nielatwo bowiem zainteresować dzisiejszą młodzież — dniem wczorajszym.

Badania etnograficzne, prowadzone przez wychowanków Adolfa Zubera budzą zainteresowanie i uznanie zawodowych historyków. Zbiory zabytków — kolekcja liczy już 54 pozycje — posiadają dużą wartość muzealną. Stuletnie stępkę do mielenia soli i jęczmienia, świątki z 17 wieku, kwarty, którymi pra-pradziadkowie młodych historyków pili piwo, warzone w hrabiowskich browarach, starodruki, zabytkowa porcelana — oto najcenniejsze eksponaty przyszłej „Izby Pamiątek“ — tak bowiem nazywać się będzie jedyne w powiecie bielskim muzeum regionalne w Kozach.

Działalność Kółka Historycznego cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu. Kozianie dumni ze swej przeszłości życzliwie spoglądają na młodych historyków, którzy tę przeszłość chronią przed zapomnieniem. Otwierają więc przed nimi stare kufry, zakurzone rodzinne albumy, strychy zasnuwane pajęczyną i — własne serca. Dzięki takim ludziom jak p.p. Bothowa, Golińska jak Franciszek Blachura, Tadeusz Manda i wielu innych — „Izba Pamiątek“ bogaci się z dnia na dzień a przeszłość Kóz, wsi bogatej w tradycje — rysuje się w coraz wyraźniejszych barwach.



## Bibliotekarski humor

Z teki Andrzeja Czeczota publikowanej  
na łamach „Pogładów“.

# Z przymrużeniem oka...

Henryk Ostrowski

PiMBP — Namysłów

## Zgaduj — zgadula w Wielkich Krasulach

Na łamach naszego kwartalnika Pomagamy sobie w pracy inicjowano już różne dyskusje, tematy i formy literackie, ale takiego powodzenia jakim się cieszy ta właśnie rubryka nie miała dotychczas żadna.

Istnieje widocznie wielka potrzeba spojrzenia na nasze sprawy przez przysłowiową dziurkę od klucza, rozebrania — oczywiście do granic przyzwoitości — przyobleczonej w nadętą szatki zwykłych, codziennych spraw bibliotekarskich. Osobiście — nie uważam za zbyt szczęśliwy ten tytuł dla rubryki. Wydaje mi się bardzo ostrożny i oficjalny. Przymruża się oko w różnych sytuacjach życiowych, najczęściej bardzo dwuznacznych. Na ogół kobiety rzadziej przymrużają oko więc w tak stęminizowanym zawodzie ta dwuznaczność wygląda jeszcze bardziej dwuznacznie.

Nieżyłbyły: Humor wokół nas, który to tytuł eliminuje jednak żądło satyry, a zwłaszcza tak abstrakcyjne tematy jak bibliokobyłobus, czy tak smiertelnie poważne hasła jak np. czytane w słowniku bibliograficznym. Rubryka ta dojrzała już niemal do rozprawy naukowej,

Gdybym miał tu coś zaproponować — to odrębną szatę graficzną i poszperanie w starociach. Zebranie i przypomnienie różnych rzeczy, które kiedykolwiek na ten temat się ukazywały, mogłoby przyczynić się do rozwoju i ożywienia rubryki. Trzeba jednak przyznać, że najwięcej tematów dostarcza jednak samo życie. A więc do rzeczy...

**K**onkurs: Czy znasz Opolszczyznę i swój powiat? cieszył się u nas takim powodzeniem, że na imprezę w Krasulach Wielkich zabraliśmy w charakterze prelegenta sędziego powiatowego, który jak opowiadał — w młodości studiował boks, dżudo i kilka pomniejszych dyscyplin prawniczych.

Już na progu przywitał nas agronom gromadzki. Agronom, nie powiem, trzymał się na nogach prosto i od razu zagadnął: Co, tu jakąś zgaduj — zgadulę robicie? Mogę poprowadzić, to moja specjalność!

Po części oficjalnej z udziałem różnych ważnych, zaciekle czytających osób, orkiestra zagrała i wychodzę z kartkami na scenę, uzgodniwszy z agronomem, że będzie przewodniczył jury. Ale ten zrobił wrażenie człowieka, któremu zaaplikowano wzmocnioną dawkę chininy. Zachodziłem w głowę co zrobić, gdy zapytam, jak się nazywa nasze województwo, a od komisji sędziów-

skiej dobiegnie głos: A kuku! opolskie! Ale nic z tych rzeczy. Agronom był człowiekiem poważniejszym niż myślałem bo oświadczył: — Pan będziez Rokita (niższy?) a ja Przybylski! Gdzie odpowiedzi? Zadrzałem...

Rzucam pytanie: — Jak nazywa się najcenniejszy zabytek Jedliszek? Uczestnicy zrobili jeszcze bardziej złołate miny i odsiające uszy, a jeden z nich nieśmiało powiedział: — Prochowa Baszta. Ale nim mogłem cokolwiek powiedzieć mój Przybylski krzyknął: — Panie, które to pytanie? Czternaste? Zaraz... Zaraz... Nie!!! Odpowiedź brzmi: Baszta Prochowa! Komisja, zero punktów dla Walenciaka!

Po sali rozszedł się szmer podziwu. Następny uczestnik ciągnie kartkę i nie przebrzmiało jeszcze echo pytania, kiedy Przybylski ryknął — Czas minął, zero punktów! Poruszenie na sali miało specyficzny charakter ponieważ akurat odpowiadała córka softysa i jej amant siedzący w ostatnim rzędzie przesiadł się z dwoma kolegami do pierwszego, przy czym jednemu z nich jakoś dziwnie nie zginąta się noga w kolanie.

Odczytuję następne pytanie: — Wymień nazwisko młodego poety opolskiego. Uczestnik odpowiada niepewnie: — Gaczek... czy Gaceł... A mój Przybylski: Dobrze, tylko że Goczoł! No, kolego 3 punktów dostać nie możesz, ale, komisja, jeden punkt dla Bajora!

Zaprotestowałem nieopatrznie, bo natychmiast podniosły się głosy z sali: — Fuuuuj! Do kitu z takim teleturniejem! Kantujaj! Młode pokolenie wsi podniosło się z pierwszego rzędu ale orkiestra zagrała tusz i zapowiedziałem przerwę przed finałem. Wpłynęły dwa protesty. Gimnastykowałem się jak młotem, żeby opanować tę napiętą sytuację środkowoeuropejską. Ale zaczęło się dopiero w finale, ponieważ przerwa była dosyć długa, a z biblioteki do tego... tam... do gospody było tuż, tuż.

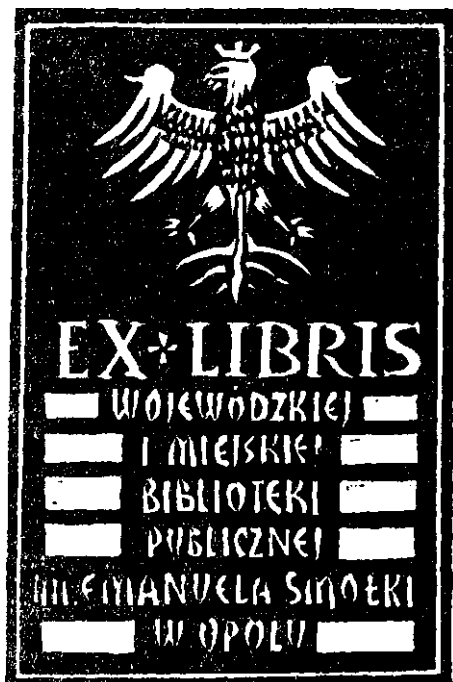
Już pierwsze pytanie było przysłowiowym kijem w mrowisko, ponieważ „Przybylski” zdenerwował się, że odpowiedź była podpowiedziana przez znakomicie osłuchanych członków orkiestry. Członek orkiestry odparował, że słyszał na własne uszy jak podpowiedział... sam agronom i zażądał wyrzucenia „Przybylskiego” z sali, na co ten zareplikował żądaniem wyrzucenia orkiestry ze sceny, na co orkiestra z kolei zareagowała wyrzuceniem ze sceny uczestników quizu. Chcąc ratować sytuację kazałem orkiestrze grać, ta jednak podniosła gitary elektryczne, jak wiadomo pełne w środku, do góry i bezradnie opuściła je zaraz na głowę „Przybylskiego”. Uczestnicy quizu chwycili za stół sędziowski w czasie, kiedy młode pokolenie wsi było już na scenie i zamachiwało się nogami od krzesel.

Kto wie jakby się to wszystko skończyło, gdyby nie przewodniczący GRN, który przystąpił do rozdania nagród. A zrobił to tak przemyślnie i ku zadowoleniu wszystkich, sędzia tak ciepło konkurs podsumował, że aniśmy się spostregli jak siedzieliśmy już przed suto zastawionym stołem i rozprawiali poważnie o imprezach czytelniczych. Że takie imprezy dużo dają i trzeba by organizować je częściej. A jakie zainteresowanie...!

— Panie, też małowiała by się nie pobili!

Wiadomo — czytelnictwo to potęgę.

# Wieści z bibliotek



## Exlibrisy opolskich bibliotek

Dziś prezentujemy exlibrisy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Także Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Namysłowie z okazji dwudziestolecia dorobiła się exlibrisu.





## Złot czytelników w powiecie bielskim

W Złocie zorganizowanym w ramach obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej wzięli udział najstarsi czytelnicy powiatu — nie wiekiem lecz stażem. W związku z czym obok starszych ludzi zjawili się młodzi, którzy na bajeczkach wypożyczanych z biblioteki uczyli się czytać. Każda gromadzka biblioteka wytypowała po 2 osoby, których karty czytelnicze istnieją tak długo jak biblioteka.

Poza tą grupą zjawilo się 30 osób, które zgłosiły uczestnictwo w zgaduj-zgaduli pt. „Czy znasz ZSRR“?, wszyscy bibliotekarze, władze powiatowe, i sporo czytelników-widzów. Sala teatru Baniałuka była prawie pełna.

W części pierwszej kier. Wydz. Kultury PPRN mgr **Szczerba** wygłosił referat nt. rozwoju bibliotek i czytelnictwa w powiecie bielskim, a następnie kier. PBP kol. **Kusnerzowa** w serdecznych słowach przemówiła do najstarszych czytelników, którzy niejednokrotnie nie tylko korzystają z biblioteki ale pomagają w rozwoju czytelnictwa. Wszyscy zostali obdarowani wartościowymi książkami.

W drugiej części imprezy odbyła się zgaduj-zgadula, niezwykle starannie przygotowana przez instruktorki PBP. Opracowano 150 pytań, powołano jury, w skład którego weszli wykładowcy literatury, historii i geografii. Jednym słowem wszystko było zapięte na ostatni guzik od strony organizacyjnej. Samą zgaduj-zgadulę prowadzili natomiast aktorzy teatru bielskiego, urozmaicając jej przebieg własnym programem artystycznym.

Wszyscy uczestnicy zgaduj-zgaduli otrzymali w upominku książki dotyczące ZSRR lub literatury pięknej jego narodów, zwycięscy turnieju zaś — piękne nagrody rzeczowe.

Impreza niewątpliwie przyczyniła się do jeszcze większej popularyzacji książek związanych z życiem Kraju

Rad. Przez kilka miesięcy bibliotekarki propagowały je przy pomocy ekspozycji księgozbiorów, specjalnych wystawek, zestawów, konkursów wewnętrznych oraz indywidualnych rozmów. To było głównym założeniem.

Wielki Złot czytelnicy stał się natomiast okazją dla uhonorowania długoletnich czytelników, oraz dalszej propagandy bibliotek i czytelnictwa w powiecie.

g-a-j

## Czwartkowe spotkania z literaturą radziecką

MBP w Bytomiu imprezy związane z obchodami 50-lecia Rewolucji Październikowej ujęła w jedną akcję pod powyższym tytułem, ogłaszając ją za pomocą afiszy rozlepionych w całym mieście.

I tak 26 października zorganizowano otwarcie wystawy pt. Rewolucja Październikowa w literaturze. W tym samym dniu odbyło się spotkanie autorskie z Krzysztofem Mędrzakim, red. Kultury, którego tematem były „Tradycje literatury rosyjskiej w Polsce.

„Czwartek“ 2 listopada wypełniła swym programem Zgaduj-zgadula dla dzieci pod hasłem: Lubię czytać autorów radzieckich, którą urozmaicono montażem w wykonaniu słowno-muzycznym Zespołu Dziecięcego Biblioteki młodzieżowej, o 18-tej zaś czytelnicy i bibliotekarze spotkali się z uczestnikiem Rewolucji Październikowej ob. Moskwa.

Na treść „Czwartku“ 9 listopada złożyło się: Seminarium bibliotekarzy (otwarte) poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu najnowszych zjawisk w poezji i prozie radzieckiej a o godz. 18-tej Przegląd filmów krótkometrażowych radzieckich.

To dobrze, że w okresie obchodów WSRP biblioteka publiczna tak wyraźnie podała swój udział w nich do wiadomości publicznej. Im więcej nas widać, tym więcej ludzi dowiaduje się o istnieniu bibliotek w naszej miejscowości, a to bardzo ważne.

## Cykl wystaw o Kraju Rad

W okresie obchodów jubileuszowej 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wszystkie biblioteki publiczne organizowały wiele okolicznościowych imprez i wieczorków. W bibliotecznych salach i czytelniach natomiast rozgościły się wystawy propagujące wszechstronny dorobek narodów Związku Radzieckiego w dziedzinie polityki, gospodarki, nauki, oświaty, kultury, sportu i wypoczynku.

Na zdjęciu — fragment ekspozycji leninowskiej, zorganizowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Dąbrowie Górniczej, która była organizatorem szeregu tematycznych wystaw.



### Kurs wstępny dla bibliotekarzy

W dniach od 1-21 VII br. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach przeprowadziła kurs wstępny dla bibliotekarzy nowo zaangażowanych i kandydatów do zawodu.

W kursie uczestniczyły bibliotekarki i bibliotekarze z województw krakowskiego, opolskiego i katowickiego.

Poza zajęciami przewidzianymi programem kursu, jego uczestnicy zaznajomili się z wielu zakątkami katowickiej ziemi.



Uczestnicy międzywojewódzkiego kursu w Opolu, pozują do pamiątkowego zdjęcia, które przypomni im sierpniowe dni spędzone na pięknej Ziemi Opolskiej.

### Kurs instruktorski

W dniach 8-23. VIII. br. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Em. Smółki w Opolu zorganizowała międzywojewódzki kurs dla instruktorów PiMBP i PBP. Był to pierwszy tego typu kurs. Ucze-

stniczyli w nim bibliotekarze z sześciu województw (Poznań, Katowice, Olsztyn, Zielona Góra, Wrocław i Opole). Wszystkim uczestnikom życzymy dobrego stosowania w praktyce teoretycznych wiadomości zdobytych na kursie.

### S P R O S T O W A N I E

Złośliwy chochlik redakcyjny spłatał nam figla w przygotowaniu nr 2/67: autorem bowiem scenariusza wystawki pt. Włodzimierz Majakowski — poeta re-

wolucji, który zamieściliśmy na str. 24 jest Aniela Skalska, a nie Krystyna Irkowska. — Obie Koleżanki serdecznie za tę pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

## Z książką wśród... żubrów

Oddział katowicki SBP zorganizował w październiku wycieczkę szkoleniową do Białostoczczyzny.

Po kilku dniach chłodnych i mokrych w dniu wyjazdu (czwartek 12-go października) przez jesienne mgły przebiło się słońce i wiernie już towarzyszyło wyprawie w kraj żubrów. Dla nas mieszkańców Śląska było to podróz w zaczarowany kraj jesiennej przyrody, jakże innej od naszej, zmęczonej już szkodliwymi wyziewami wielkiego przemysłu.

Wielka, wielogodzinna droga wiodła nas z jednego krańca Polski na drugi, ale nikomu się nie nudziło, co było zasługą zarówno mijanych krajobrazów i miejscowości jak i organizatorów. Zwłaszcza kol. Wacia Stępień poszyla swoim humorem, serdecznością i życzliwością wszelkie objawy zmęczenia. U progu wycieczki rozdała uczestnikom ułożone przez siebie adresy, które ustaliły nastrój na przeciąg czterech dni, a — ponieważ była to jubileuszowa, piąta wycieczka katowickiego Oddziału oznaczyła wszystkich orderami, których kolor wskazywał wierność dla organizacji wyjazdów szkoleniowo-turystycznych SBP.

Pamiętacie oblężenie zdrajcy Janusza Radziwiłła wraz z załogą szwedzką przez wojska polskie w Tykocinie, kiedy to pan Zagłoba niczym Ulisses fortelami chciał zdobyć twierdzę? Tu właśnie wypadł nam pierwszy nocleg na Podlasiu w schronisku PTTK, usytuowanym w zabytkowym domu dla weteranów wojennych, stojącym tuż nad spokojnymi wodami Narwi. Tu także mieści się GBP estetycznie i funkcjonalnie urządzona, której działalność w środowisku odgrywa dużą rolę. Tykocin wraz ze starostwem został darowany Stefanowi Czarneckiemu i jego pomnik stoi na głównym placu miasteczka pośród pięknie zaplanowanego wirydarza,

frontem do barokowego kościoła z XVIII w.

W Augustowie zwiedziliśmy PiMBP, pałacyk Zygmunta Augusta, no i słynny Kanał Augustowski, łączący dorzecza Wisły i Niemna. Ale zachwyty największe wywołały spokojne wody jeziora Necko w ciemnym ujęciu nadbrzeżnych lasów. Jakże daleko byliśmy od zgiełku GOP-u!

W Suwałkach podziwialiśmy wybudowany w 1963 gmach Biblioteki Powiatowej i Miejskiej, który jest ośrodkiem życia kulturalnego i oświatowego miasta i powiatu. Za zdrowie naszą budzi zaopatrzenie w książki, które wynosi 2 wol. na mieszkańca, przy czym kredyty na zakup również są godne pozazdroszczenia, bo rocznie wynoszą około 150 000 zł dla powiatu liczącego 69 000 mieszkańców. Formą charakterystyczną dla pracy bibliotekarskiej na Suwalszczyźnie są punkty biblioteczne, których PiMBP ma ponad 200 w swojej opiece.

Drugą noc syci wrażeń i ukojeni łagodnym, sfalowanym krajobrazem oraz ciszą słonecznego dnia, spędziliśmy w Białymstoku.

Zniszczenia wojenne, które sięgały 80% zabudowy, zmieniły charakter miasta, jakkolwiek większość zabytkowych budynków została z pietyzmem odbudowana. Pałac Branickich, w którym ma siedzibę Akademia Medyczna, jest piękniejszy niż przed wojną, bo odbudowany wg starych planów sprzed zniszczeń pierwszej wojny światowej. Całe miasto nosi piętno pańskiej rezydencji, a przecie tu był ośrodek ruchów robotniczych na Podlasiu w latach 1905-1920 — bo Białystok miał już swój przemysł i swój proletariát w tym okresie.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna rezyduje również w zabytkowym gmachu dawnej łoży

masońskiej. Jakkolwiek obszerne to pomieszczenie, zasoby biblioteki rosną szybko i robi się coraz ciasniej. Proporcjonalnie do księgozbiorów rośnie czytelnictwo.

W mieście czyta 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub> mieszkańców, przy czym każdy czytelnik rocznie przeczyta 23 wol. W całym województwie czytelnictwem objęto 21,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> obywateli, a każdy z nich wypożyczył 17 wol. w roku ub.

Nad rozwojem czytelnictwa w województwie pracuje 481 bibliotekarzy, z których 38<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ma kwalifikacje bibliotekarskie. W odróżnieniu od bibliotekarstwa naszego, białostockie ma swoiste zagadnienie czytelnictwa mniejszości narodowych, gdyż ludność tych terenów jest silnie wymieszana. Wśród polskiego społeczeństwa żyje Białorusinów 140 000; Litwinów — 10 000 zaś Ukraińców — 2 500.

Zorganizowanie dla tych czytelników księgozbiorów w ich języ-

kach nie jest problemem, gdyż odpowiednią literaturę sprowadza się z ZSRR w ilości dostatecznej. Ale propaganda czytelnictwa wśród tych narodowości nie jest łatwa i rozczynanie ich sprawia bibliotekarzom pewne trudności.

Poza robotą czysto bibliotekarską, WiMBP jest organizatorem i ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego w swoim mieście. W dużej czytelni odbywają się odczyty, spotkania literackie, koncerty kameralne. Trzeba jednak zaznaczyć, że nigdy kosztem czytelników; tylko i wyłącznie poza czasem udostępniania.

Trzeci dzień naszej wycieczki to wyprawa do **Puszczy Białowieskiej**, wspaniałego Parku Narodowego. Jest to w Europie środkowej ostatni wielki las, zbliżony swą strukturą do odwiecznego lasu pierwotnego, stworzonego przez samą naturę, bez udziału człowieka. W 1921 Rząd Polski zdecydował, że w Puszczy



Białowieskie żubry „Pomruk“ i „Pociecha“ z zainteresowaniem przyglądały się „ambasadorom“ książki i czytelnictwa z dalekiego Śląska...

powstanie rezerwat przyrody i mimo dewastacji okupacyjnej do dziś ten charakter pralasu utrzymano. Z podziwem i szacunkiem oglądaliśmy zabytki przyrody i już obecnie martwiliśmy się, że czcigodny dąb Jagiełły musi umrzeć na starczy urząd, bo ratowanie go byłoby sprzeczne z założeniami rezerwatu, w którym wyklucza się ingerencję człowieka.

W tym otoczeniu ginęli z rąk hitlerowskiego okupanta patrioci Białostoczczyny. Piętnaście zbiorowych mogił w Parku Narodowym kryje szczątki kilkuset ofiar.

I tu naziści zostawili charakterystyczne dla swojej kultury pamiątki.

Prócz roślinnych zobaczyliśmy „na własne oczy“ zabytek zwierzęcy — żubra, ale przede wszystkim zachwycaliśmy się wspaniałym lasem w jego bogatej jesiennej szacie i z rozkoszą wdychaliśmy lekkie, czyste powietrze, przewietrzając zardymione płuca.

PiMBP w Hajnówce czuwa nad czytelnictwem nadgranicznego po-

wiatu. Usytuowana w drewnianym domku w stylu charakterystycznym, dla tego leśnego regionu, boryka się z ciasnotą. Mimo to na każdym kroku widać troskę i starania bibliotekarzy. Panuje ład i porządek, a czytelnictwo mimo trudności, o których już wspomniałam, rozwija się pomyślnie.

Wieczór tego dnia spędziliśmy w gościnie białostockiego Okręgu SBP w towarzystwie koleżanek i kolegów z WiMBP, a następnie w teatrze Aleksandra Węgierki na sztuce Kruczkowskiego „Niemcy“.

Ranek czwartego, ostatniego dnia przeznaczaliśmy na zwiedzenie, pod przewodnictwem dyr. Malewskiego prezesa Zarządu Okręgu SBP środmięcia Białegostoku oraz Biblioteki Akademii Medycznej.

Pełni wrażeń, choć zmęczeni, ale zadowoleni, wróciliśmy przez Warszawę do domu, chwając sobie kulturalno-oświatową działalność SBP.

A w poniedziałek rano padał deszcz!

g-a-j

## SPIS TREŚCI:

Zapraszamy do współpracy . . . . .	str. 3
<i>Genowefa Nowak</i>	
Rola biblioteki w kształtowaniu osobowości człowieka . . . . .	„ 4
<i>Anna Łoborzewska</i>	
Książka a niewidomi. „Cały świat w koniuszkach palców“ . . . . .	„ 8
200 lat polskich bibliotek wojskowych . . . . .	„ 13
<b>Materiały do pracy z czytelnikiem</b>	
<i>Kazimiera Pajkowska</i>	
Ideał dziewczynki w literaturze radzieckiej . . . . .	„ 14
<i>Wiesława Halicka - Misińska</i>	
Upowszechniamy poezję. Popularyzacja jednej książki.	
Władysław Broniewski: Wiersze i poematy . . . . .	„ 21
<b>Praca z dziećmi</b>	
<i>Teresa Jarząbek</i>	
Chrońmy przyrodę — nowy konkurs dla dzieci . . . . .	„ 25
Historia Polski w literaturze pięknej dla dzieci i młodzieży . . . . .	„ 29
<i>Mieczysław Faber</i>	
Reportaże o krajach demokracji ludowej . . . . .	„ 36
<i>Janina Kościów</i>	
Nowości o Śląsku . . . . .	„ 39
Na łamach prasy . . . . .	„ 41
Z przymrużeniem oka. Zgaduj-zgadula w Wielkich Krasulach ...	„ 45
Więści z bibliotek . . . . .	„ 47
Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich . . . . .	„ 51